

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 47 (837)

23 LISTOPADA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

Sanok na wybiegu **2**



Urodziwe modelki, piękne kreacje, muzyka z klimatem i smakowite jedzonko – sanoczanie polubili pokazy mody organizowane przez Agencję I.D. Media w restauracji „Szklarnia”.

Nie róbcie nam z kościoła muzeum!

Ojcowie franciszkanie i wierni alarmują, że zamknięcie Rynku dla ruchu samochodowego utrudni dostęp do świątyni. Korespondencja z urzędem miasta w tej sprawie trwa już ponad trzy lata. Problem dotyczy nie tylko osób starszych i niepełnosprawnych, ale całej kilkutysięcznej społeczności parafialnej, pielgrzymów przybywających do sanktuarium Maryjnego oraz osób korzystających z licznych dzieł prowadzonych przez ojców.

– Rozumiem założenia i szanuję pomysł ograniczenia ruchu na Rynku. Jednak jako gospodarz parafii muszę zadbać o możliwość dotarcia wiernych do świątyni. Stąd moje wielokrotne zapytania, jak też petycje mieszkańców kierowane do władz miasta – wyjaśnia ojciec Stanisław Glista, proboszcz parafii pw. Podniesienia Krzyża Świętego i gwardian klasztoru.

Centrum tętniące życiem

Ojcowie przybyli do Sanoka 630 lat temu. To właśnie im miasto zawdzięcza powstanie pierwszych w mieście szpitali, szkół powszechnych i muzycznych.

Dzisiejsi franciszkanie wspaniale kontynuują dzieło zapoczątkowane przez poprzedników. Wśród licznych dzieł ekumenicznych, misyjnych, charytatywnych i kulturalnych podejmowanych przez zakonników warto wymienić choćby Ośrodek Rehabilitacyjny, Świątlicę Środowiskową, Spotkania Ekumeniczne, Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej „Muzyka Młodych u Franciszkanów” czy zorganizowany w czerwcu Ekumeniczny i Międzyreligijny Festiwal „Jeden Bóg – Wiele Kultur”. Od 2005 roku erygowano przy parafii sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Pani Ziemi Sanockiej, której obraz mieszkańcy miasta i okolic czczą od XVII wieku.

W ciągu roku rytm życia parafii odmierzają nabożeństwa, rekolekcje, odpusty, spotkania. Praktycznie ciągle coś się dzieje, a z proponowanej przez ojców „oferty” korzystają tysiące ludzi, również spoza Sanoka.

Bezowocna korespondencja

Odkąd zaczęto mówić poważnie o rewitalizacji Rynku i zamknięciu go dla samochodów, zakonnicy występują do urzędu miasta z pytaniem, jak zostanie rozwiązany problem dojazdu wiernych do kościoła. Gwardian kontaktuje się w tej sprawie z władzami już od wiosny 2004 roku.

Ojciec stanowczo protestuje przeciwko argumentowi, że to m.in. z winy zakonników nie powstał podziemny parking pod Rynkiem, który „rozwiązał-



Niedługo takie obrazy na Rynku będą nie do pomyslenia. Dlatego osoby starsze i niepełnosprawne ogromnie martwią się jak będą docierały do swojego ukochanego kościoła.

by wszystkie problemy”. – Zadaliśmy tylko władzom miasta pytanie, czy mogą dać nam gwarancję, że nie wpłynie to negatywnie na stan murów kościoła i kto weźmie odpowiedzialność, gdyby coś się stało?

O tym, że skarpa, na której posadowiony jest kościół i klasztor, jest niestabilna wiadomo od dawna. Stąd też problemy z pękającymi murami. Ojcowie zauważyli, że prowadzone od grudnia ubiegłego roku prace ziemne i budowlane na Rynku nasiliły

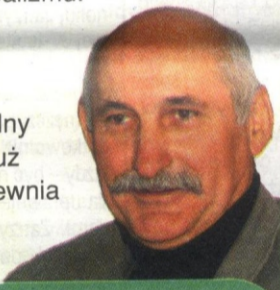
problem. – Zawalił nam się komin w kawiarence „U Minicha”, który musieliśmy wybudować od nowa, a na murach pojawiają się coraz to nowe pęknięcia – opowiada ojciec Glista.

Nowa fala korespondencji ruszyła w tym roku. W lutym gwardian rozmawiał w urzędzie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem i jego zastępcą Stanisławem Czernkiem, a w marcu skierował kolejne pismo. *Dokończenie na str. 6*

Dom Turysty do liftingu **3**

Swoim wyglądem i standardem nieodparcie kojarzy się z epoką wczesnego socrealizmu.

Czy ma szansę przekształcić się w nowoczesny, ładny i funkcjonalny hotel? Ma – i to już niebawem – zapewnia dyrektor Józef Szymbara.



Precz z alkoholem **3**

PSS postawił na swoim, wprowadzając alkohol do Delikatesów. Wywołało to fale protestów



Albertyńskie (ś)cięcia **6**

Nie milkną echa burzliwych wydarzeń w sanockim kole Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Zarówno zwolennicy poprzedniego zarządu, który nie otrzymał absolutorium, jak i jego przeciwnicy zapewniają o swym oddaniu albertyńskiej idei.



Od prawie 40 lat mają ten sam dylemat – ona jest za Polską, on za Belgią. I choć uległ namowom, by na „stare lata” przenieść się do jej rodzinnego kraju, nadal kibicuje swoim. Ale ostatnia porażka rodaków, dająca nam awans do Mistrzostw Europy, jakoś go nie zmartwiła. Pewnie dlatego, że polsko-belgijski mecz pierwszy raz oglądał w gronie rodaków żony. A nastrój euforii bywa zaraźliwy.

Załuż, znany w okolicy „Dom pod Lipami”. W sobotni wieczór Danuta i Guido Van Oevelen przyjmują gości, z którymi będą oglądać mecz Polska – Belgia. I choć w salonie szybko zaczynają dominować biało-czerwone barwy, jest też belgijska flaga z czarnym lwem na złotym tle. Tego dnia drapieżnik nie jest jednak groźny. Tuż przed przerwą i kilka minut po niej Danka i goście wydają okrzyki radości, a Guido żartobliwie przeklina. Już wiadomo, że Euro jest na wyciągnięcie ręki. A po ostatnim gwizdku sędziego zaczyna się nie tylko fetowanie awansu, ale i umacnianie przyjaźni polsko-belgijskiej.



Danka i Guido żyją zgodnie od prawie 40 lat, ale gdy Polska gra z Belgią, gustują w zdecydowanie odmiennych barwach.

– Ta pierwsza połowa Belgia lepsze okazje mają na bramka. I ta ostatnia minuta to taki prezent byłam. Mecz na równo był, ale jak Polska strzeli ten drugi gol, to już

wiadomo, że przegramy. Nam to nie przeszkadza, bo nie ma już szansa na Euro. Ja się cieszę, że z naszej grupa na Euro jedzie właśnie Polska – mówi Guido, który polskich słów intuicyjnie uczył się od Danki, więc często mówi w rodzaju żeńskim.

Życie na dwóch frontach

Polsko-belgijskiego małżeństwa nie byłoby, gdyby nie... dywizja gen. Maczka. Jeden z jego żołnierzy, pochodzący z Leska, po walkach o wyzwolenie Belgii został tam na stałe. To właśnie z jego synem, wówczas kolegą, a obecnie szwagrem, Guido w 1966 roku przyjechał do Leska. Przystojny młodzienak zakochał się w 16-letniej Dancie Reczek. Miłość na odległość, podsycona listami, zdała egzamin. Gdy dziewczyna osiągnęła pełnoletność, młody Belg ściągnął ją do siebie. Kilka miesięcy później zostali małżeństwem. *Dokończenie na str. 5*

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

GANIMY: Sanockich handlowców za to, że na miesiąc przed Bożym Narodzeniem w mieście kompletnie nie czuć zapachu świąt. Nie ma ich ani w witrynach sklepowych, ani wewnątrz (może poza Kauflandem) placówek handlowych. W innych miastach od dwóch, trzech tygodni panuje już radosny, świąteczny nastrój. Wystawy są roziskrzane kolorowymi lampkami, śmieją się z nich bałwanki, aniołki i w ogóle jest wesoło. A w Sanoku? Smutek i nęcza. Dlatego ganimy i dzwoniemy, a jest to już ostatni dzwonek!



CHWALIMY: Portal regionalny eSanok.pl za jego najnowocześniejszy produkt w postaci witryny, ukazującej walory turystyczne naszego miasta. Dzięki niej każdy internauta, i ten ze Stanów Zjednoczonych i Australii, może odbyć wirtualną wycieczkę po Sanoku. Odwiedzić rewitalizowany Rynek (i porównać go z tym sprzed kilku lat), zatrzymać się przy fontannie na placu św. Jana, a także bez sapania wdrapać się na platformę widokową w parku i obejrzeć panoramę miasta. Jak zapewnia twórca wirtualnych wycieczek, Witold Święch, projekt sukcesywnie będzie się rozwijał. Na pierwszy ogień pójdzie spacer po sanockim deptaku. Zapraszamy do tych wirtualnych wędrowek po Sanoku, gratulujemy portalowi eSanok świetnego pomysłu i konsekwentnej jego realizacji. Brawo, brawo!

emes

„TS” odznaczony

Miło nam donieść wszem i wobec, że decyzją Kapituły i rozkazem Komendanta Hufca ZHP redakcja „Tygodnika Sanockiego” została wyróżniona Honorową Złotą Odznaką „Zasłużony dla Hufca ZHP Ziemi Sanockiej”. Odznakę wręczył na ręce red. naczelnego „TS” Mariana Strusia przewodniczący Kapituły hm. Jerzy Kwaśniewicz.



W specjalnym dyplomie, stanowiącym załącznik do Odznaki, napisano m.in.: „Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej składa Państwu szczerze podziękowania za wieloletnią współpracę oraz wspieranie pracy harcerskiej na terenie Powiatu Sanockiego...”

– Czujemy się naprawdę zaszczytni i zapewniamy, że przyznana nam Odznaka, wraz z legitymacją nr 025,

potwierdzającą fakt jej nadania, zawsze będzie zajmowała honorowe miejsce w redakcji, gdyż wiele dla nas znaczy. Nigdy nie kryliśmy podziwu dla działalności Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, dla wciągania w nią młodzież. Poświęcając jej miejsce na naszych łamach uważaliśmy, że jest to wspólna lekcja wychowania i patriotyzmu. I to właśnie pchało nas do współpracy, z której zawsze byliśmy dumni. Nie czyniliśmy tego dla odznaczeń i wyróżnień. Jeśli jednak praca nasza i sympatia dla sanockiego ZHP, jakiej nigdy nie kryliśmy, tak zostały docenione, radość nasza jest ogromna. Zapewniamy, że chcemy być z Wami zawsze i nie tylko dlatego, że to nas odmładza. Widzimy w tym naprawdę głęboki sens.

Marian Strus

Foto śmieszki

Dziękuję za dyplom, choć nie kryję, że wolałbym czek z pieniędzmi na budowę sali gimnastycznej

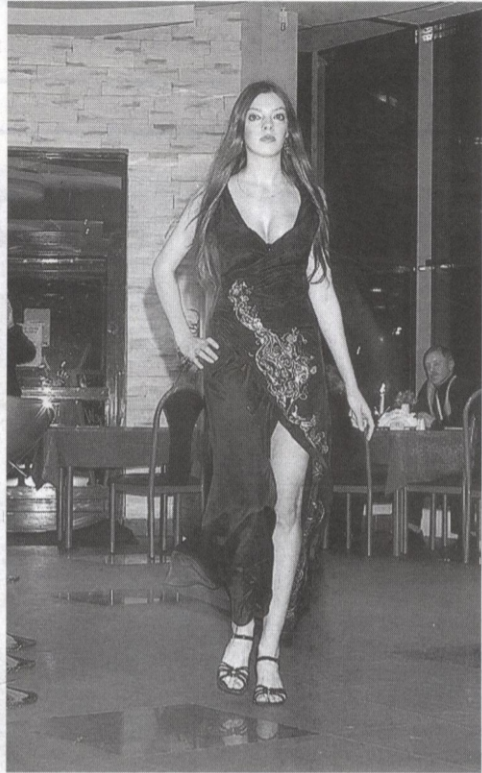
Zdobyliście tytuł „najbardziej usportowionej szkoły w województwie”, a pan śmie się upominać o salę gimnastyczną? Może jeszcze basen?



Na zdj. Przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Szybiak i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Nr 2 Marek Cycoń podczas uroczystości podsumowania Licealiady 2006/2007

Sanok na wybiegu

Ze sporym zainteresowaniem spotkał się drugi pokaz mody zorganizowany przez Agencję I.D. Media w klubie-restauracji Szklarnia. Najnowsze jesienne trendy prezentowały kolekcje przygotowane przez sanockie sklepy i projektantki. W roli modelek wystąpiły również sanoczanki – z Iloną Adamską na czele.



W pierwszej odsłonie zaprezentowano stroje młodzieżowe marki House oraz Passo ze sklepu na sanockim deptaku. Modne, ciepłe, kolorowe i wygodne bluzy, spodnie oraz kurtki przypadły publiczności do gustu. Na elegancję postawił sklep Modar, który pokazał pełne wdzięku spodnie, swetry i żakiety. Z uznaniem przyjęto także kolejną prezentację umiejętności uczennic Technikum Odzieżowego z ZS nr 5, przygotowaną pod okiem Grażyny Węgrzyńskiej. Suknie wieczorowe i koktailowe z ręcznie malowanego naturalnego jedwabiu, koronek i szyfonów zaprojektowane przez Dagmarę Kardasz i Mariolę Wróbel nie ustępowały wzorom uznanych projektantów.

Ostatnie dwie odsłony wypełniły propozycje sklepu Anna. Modelki zaprezentowały eleganckie garsunki, swetry i spodnie, główną jednak atrakcją stanowił pokaz sukni wieczorowych. Piękne, długie kreacje, w najmodniejszych w tym sezonie jesiennych kolorach, zaparły dech w piersiach licznie przybyłym gościom, wśród których nie brakowało miejscowych VIP-ów. W wyjściu finałowym wystąpiła także – po długich namowach – szefostwa klubu, Ilona Adamska, co dodało pokazowi szczególnego blasku.

– Korzystając z okazji chcę podziękować modelkom za trud włożony w przygotowanie pokazu, pani Grażynie Węgrzyńskiej za pomoc w poszukiwaniu kolekcji, a sklepom za to, że nam zaufały i zgodziły się udostępnić prezentowaną odzież. Cieszy mnie bardzo fakt, że ludzie w Sanoku zaczynają coraz bardziej otwierać się na tego typu imprezy, że z dnia na dzień przybywa chętnych do prezentowania swoich kolekcji i oglądania pokazu. Tym razem sala była również wypełniona po brzegi i mam nadzieję, że podobnie będzie w styczniu, na kolejnym pokazie – powiedziała Ilona Adamska, reprezentująca Agencję I.D. Media.

/jot/

Marzy się nam wodny raj

Choć przed 30 laty plasował się tuż za rzęszowskim, dziś nie wytrzymuje próby czasu. Sanoccy miłośnicy wodnych rozrywek wołają jechać do Ustrzyk, Gorlic czy Brzozowa, niż korzystać z rodzimego – dość zgrzebnego – basenu. Jest jednak szansa, aby to zmienić.

Świątecznym w tunelu stała się niedawna wizyta Andrzeja Kraśnickiego – byłego prezesa Polskiej Konfederacji Sportu, oraz Horsta Hubera – szefa IAKS-u, Międzynarodowego Stowarzyszenia Rozwoju Infrastruktury Sportu i Rekreacji w Kolonii. Obaj odwiedzili Sanok na zaproszenie Wojciecha Blecharczyka, który postawił przed gośćmi nietatwe zadanie wymyślenia sposobu na stworzenie w mieście aquaparku z prawdziwego zdarzenia. – Jeśli mamy ambicje przyciągać turystów z Polski i zagranicy, to nie możemy się ograniczać do 25-metrowej niecki z rurą – argumentuje burmistrz.

Pokłosiem wizyty będzie opracowana i sfinansowana w 50 procentach przez IAKS Polska koncepcja wybudowania nowego obiektu pn. Wodny świat – termy sanockie o wartości 60-65 mln zł. Ma objąć całość przedsięwzięcia – od projektu po zarządzanie. – Wiadomo, że miasta nie stać na taką inwestycję, trzeba więc znaleźć rozwiązanie, które umożliwi jej realizację na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego, bezpiecznego dla nas jako samorządu – wyjaśnia Wojciech Blecharczyk, który na początku grudnia wraz z grupą radnych wybiera się na zaproszenie IAKS-u do Stralsund w Niemczech, by zwiedzić tamtejszy kompleks wodny, funkcjonujący na takiej zasadzie. W drodze powrotnej delegacja sanocka zawita do Dąbrowy Górniczej, gdzie niedawno powstał podobny aquapark. Mamy nadzieję, że dobre i sprawdzone przez innych wzorce da się przenieść na grunt sanocki – ku zadowoleniu tubylców i przyjeźdźców.

/jot/

Autobus z dziećmi wpadł do rowu

Chwile grozy przeżyli gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Strachocinie i kierowca autobusu PKS Connex, który odwoził ich do szkoły. Na wąskiej, oblodzonej drodze – mimo niewielkiej prędkości – pojazd wpadł w poślizg i zsunął się do rowu. Siódemka uczniów trafiła do szpitala. Na szczęście, poza szokiem, nie doznali innych urazów.

Do wypadku doszło w ubiegły piątek (16 bm.) około godz. 8.30. Kursowy autobus PKS Connex relacji Raczkowa-Sanok wioził około 30 dzieciaków w wieku 13-15 lat do Zespołu Szkół w Strachocinie (szkoła nie ma gimbusa i korzysta z usług przewoźnika). Kierowca – podobno na prośbę dzieci – pojechał mniej uczęszczaną, gminną drogą. Warunki były bardzo trudne, więc jechał powoli – twierdzi, że około 20 km/h – mimo to wpadł w poślizg i zsunął się do rowu. Przerażeni uczniowie opuszczali pojazd przez okno. Siedmiorgo z nich trafiło do szpitala na obserwację. Na szczęście, nie odnieśli żadnych obrażeń i po kilku godzinach zostali zwolnieni do domów.

– Dzięki Bogu, że nic się im nie stało. Autobus jechał powoli, dlatego dzieci nie mają nawet siniaków. Są jednak mocno zestresowane – przyznaje Andrzej Cecuła, dyrektor szkoły. – Kierowcy z PKS-u są doświadczeni i nasza współpraca układa się bar-



dzo dobrze. Jestem wdzięczny tym ludziom za troskliwe i pełne wyrozumiałości podejście do naszych dzieci.

Wszystko wskazuje jednak na to, że kierowca, choć doświadczony, popełnił błąd. Pojechał drogą, na której nie powinien się znaleźć. – Ten odcinek jest bardzo wąski i pochyły – rzadko bywa w zimie używany. Poza tym, tam jest ograniczenie ruchu do 3,5 tony – wyjaśnia wójt Mariusz Szmyd. – Będziemy badać ten wątek. Na pewno do wypadku przyczyniły się trudne warunki na drodze. Jeśli kierowca popełnił jakiś błąd, poniesie konsekwencje – mówi podkom. Katarzyna Wójtowicz, rzecznik sanockiej KPP.

/jot/

Z POLICJI...

Sanok

* Policja próbuje ustalić włamywacza, który w nocy z 14 na 15 bm. grasował na osiedlu Wojtowstwo. Sprawca miał dokładnie spreyczone zainteresowania – włamał się do trzech volkswagenów golf, z których wymontował radioodtworzacze. Z pojazdu zaparkowanego przy ul. Gorazdowskiego zabrał sprzęt o wartości 300 zł, z auta na Jana Pawła II – o wartości 200 zł, a z samochodu na ul. Armii Krajowej – o wartości 400 zł.

Gmina Zagórz

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, iż podczas podróży autobusem nieznanemu mu sprawca wykorzystał jego nieuwagę i z kieszeni kurtki wyciągnął telefon komórkowy marki Plusfon. Do kradzieży doszło 15 bm. w Porazcu.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano kolejnych pijanych kierowców. Na ul. Przemyskiej namierzono kierującego rowerem 46-letniego Zdzisława T., u którego stwierdzono 2,121 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W ręce policji wpadli również: na ul. Dmowskiego – 42-letni Janusz J. z Przemysła, fiat CC (0,294); w Pakoszwówce – 19-letni Piotr G., fiat 126p (2,121); w Niebieszczańcu – 20-letnia Agnieszka G., fiat 126p (1,764).

... I STRAŻY GRANICZNEJ

Funkcjonariusze placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Łupkowie, pełniący służbę w Sanoku, zatrzymali do kontroli drogowej 37-letniego kierowcę samochodu osobowego, bez stałego miejsca zamieszkania. – Strażnicy wyczuili, że mężczyzna jest nietrzeźwy. Dodatkowo nie miał przy sobie prawa jazdy – być może w ogóle nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Zatrzymany wyjaśnił, że samochód pożyczył od znajomego z Zagorza. Funkcjonariusze uniemożliwili mu dalszą jazdę, po czym przekazali wraz z pojazdem policjantom z Sanoka – wyjaśnia mjr SG Marek Jaroński, rzecznik komendanta KOSG w Nowym Sączu. Badanie alkomatem potwierdziło słusność podejrzeń – w wydychanym przez mężczyznę powietrzu było 2,2 promila alkoholu.

**CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!
013-464-27-00**

Rubryka pod psem



W lecznicy przy ulicy Młynarskiej czeka na adopcję pies: duży, młody, mieszaniec owczarka szkockiego. Jeśli ktoś chciałby go przysiągnąć, Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami prosi o kontakt z lecznicą. Więcej informacji pod telefonem (013) 464-96-19.

(Z)

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Strus. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Jolanta Ziobro.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Laur Rzecha dla Sanoka!

Wielki sukces odnieśli tancerze ZTL „Sanok”, którzy znaleźli się w gronie laureatów V Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Tanecznych „O Laur Rzecha”, który przed kilkoma dniami zakończył się w Rzeszowie.

W prezentacjach konkursowych uczestniczyło 35 zespołów z całej Polski, zakwalifikowanych przez jury na podstawie nadesłanych wcześniej nagrań. Sanoczanie reklamowali się doskonale znanym rodzimej publiczności niezwykle widowiskowym krakowiakiem, który – zgodnie z regulaminem festiwalu – obowiązywał również podczas konkursu. A że w składzie swoim mieli aż dziewięciu debiutantów, występ ten przeżywali szczególnie mocno. – Obawiałem się trochę, jak sobie poradzą i czy nie zje ich trema, ale – o dziwo – byli równie swobodni jak ci starsi i bardzo ładnie się zaprezentowali. Zrobili wrażenie na jurorach oraz konkurentach – i tym że tańczyli w 16 par, i pięknymi strojami, i wysokim poziomem. Niektórym naprawdę dech zaparło – mówi zadowolony z występu swoich podopiecznych Janusz Podkul. – Najpierw dowiedzieliśmy się, że wystąpimy w koncercie galowym i to jako pierwsi. Wiadomo więc było, że coś zdobyliśmy, nie wiedzieliśmy jednak co. Że jest to Laur Rzecha przyznawany jako równorzędna nagroda kilku laureatom, ogłoszono tuż przed koncertem. Konferansjer wygłosił przy tym na moją cześć taki pean, że aż



byłem zaskoczony. Okazało się, że to Mariusz Zieliński z Radia Bieszczady, który szczególnie gorąco nam gratulował. Jestem

dumny z moich tancerzy, bo pokazali się z jak najlepszej strony. Tym bardziej, że konkurencja była bardzo mocna, a impreza

miała dużą rangę – odbywała się przy wypełnionej po brzegi hali na Podpromiu, gdzie nagrody wręczał prezydent Rzeszowa

i podkarpacki kurator oświaty.

O wrażenia z festiwalu zapytaliśmy również jednego z debiutantów: – Miałem nadzieję, że dobrze wypadniemy, choć kiedy zobaczyłem, jak wysoki poziom reprezentują inne zespoły, zwątpiłem. Przed wyjściem na scenę byłem trochę zdenerwowany, czułem, że nogi mi się trzęsą, ale potem opanowałem się. Kiedy ogłosili wyniki, wszyscy się cieszyli – była wielka radość, piski, wrzaski – relacjonuje Kamil Ziarko. – W zespole tańczę od kilku miesięcy. Należeli tu moi koledzy i kuzyni, więc kiedy pan Janek przyszedł do szkoły, żeby zrobić nabór, postanowiłem też spróbować. Jestem zadowolony z podjętej decyzji. Teraz siostra chce się zapisać.

W najbliższym weekend tancerzy ZTL „Sanok” czeka wyjazd na Słowację. Razem z innymi zespołami SDK – FTT „Flamenco”, PRO.GRES i zespołem wokalnym wystąpią w niedzielnym koncercie Sanok bawi Humenne zorganizowanym w ramach partnerstwa miast. – Sukces sukcesem, ale nie możemy usiąść na laurach. Tym bardziej, że w przyszłym roku obchodzić będziemy 15-lecie zespołu i musimy przygotować się do tego jubileuszu. Czekają nas więc sporo pracy, ale najważniejsze, że jest z kim pracować – mówi z uśmiechem Janusz Podkul.

/joko/

Piękno w czystej postaci

Największa polska mistrzyni wiolonistyki Kaja Danczowska zainaugurowała czwartą edycję Festiwalu „Muzyka Młodych u Franciszkanów”. Po koncercie melomani byli zgodni, że takiej uczty muzycznej w Sanoku dawno nie było.

Wydawało się, że artystka gra w natchnieniu. W duecie z gitarzystą Krzysztofem Sadowskim z Akademii Muzycznej w Krakowie wykonała utwory najznakomitszych twórców skrzypcowych, A.Vivaldiego i N. Paganiniego.

Duet skrzypcowo-gitarowy dopełnił Roman Szalauzys z Akademii Muzycznej w Warszawie, który zaprezentował utwory J.S. Bacha i J. Pachelbela. Występy artystów zostały nagrodzone owacją na stojąco.

– Inaugurując kolejną edycję festiwalu, jako gospodarze i franciszkanie, wyrażamy ogromną radość, iż możemy pełnić rolę mecenasów sztuki – powiedział prowadzący koncert o. Jacek Wójtowicz.

Kaja Danczowska przyjechała do Sanoka na zaproszenie prof. Wandy Falskiej, dyrektora artystycznego festiwalu. W rozmowie z dziennikarką „TS” skrzypczka powiedziała, że bardzo lubi grać w takich niewielkich wnętrzach, jak kościół franciszkański, gdyż może być wtedy bardzo blisko ludzi. – Czuję wtedy ich oddech, a oni widzą każdy ruch mojej ręki. Przy tak bliskim kontakcie koncert zamienia się w rodzaj misterium. Dlatego jestem szczęśliwa i mam nadzieję, że moje szczęście dało się słyszeć. Bo ja bardzo Kocham grać. To dla mnie święty czas. Każdą nutą chcę coś przekazać, uśmiechnąć się do was – wyznała.

(jz)



Publiczność doceniła wirtuozowskie wykonanie „Wielkiej Sonaty A-dur” Paganiniego gorącymi brawami.

Małe i ze smakiem

Kto kocha artystyczny klimat Krakowa, koniecznie powinien wybrać się do BWA (jeśli nie był na wernisazu), aby obejrzeć grafiki Piotra Kalińskiego, utalentowanego twórcy i barwnej postaci krakowskiego Kazimierza.



Wernisaz nie aż tak bardzo poważny... Na zdjęciu – autor wystawy.

Określany żartobliwie jako jedyna czarno-biała postać tamtejszego środowiska artystycznego. Grafik, linorytnik, autor ilustracji książek dla dzieci, fotograf, podróżnik i barman w galerii-pubie „Lokator”, w którym regularnie organizowane są imprezy literackie, wystawy, pokazy filmów i promocje książek.

W Sanoku prezentuje „prynciPIO” – zestaw grafik, będących formą notatek z podróży. Pełne humoru i dowcipu miniatury

uzupełniają cytaty umieszczone na ścianach galerii. Przywiózł ze sobą także swoje unikatowe książki, wydawane w krótkich seriach (które można nabyć w BWA). – Mam nadzieję, że to początek owocnej współpracy. Na wiosnę chcemy pokazać wystawę fotografii młodych artystów z Krakowa, której towarzyszyć będzie pokaz animacji – zapowiada Agata Sulikowska-Dejena z galerii. Dzięki Piotrowi Kalińskiemu do Sanoka docierać będzie także pisemko „Mrówkojad”. (z)

W intencji kochających muzykę

Przypadające na 22 listopada wspomnienie św. Cecylii – patronki muzyki kościelnej – stało się przyczynkiem religijno-artystycznej uczty, na którą zapraszają w najbliższą sobotę (24 bm.) oo. franciszkanie.

Rozpocznie ją msza św. o godz. 18.30 odprawiona w intencji wszystkich muzyków Sanoka. Franciszkanie zachęcają do wspólnej modlitwy wszystkie chóry naszego miasta, muzyków, jak również wszystkich kochających dobrą muzykę. Po mszy św. odbędzie się koncert w wykonaniu uczniów i pedagogów PSM I i II st. oraz studentów edukacji muzycznej PWSZ. //

SDK zaprasza

Do kina

Nie tylko dla najmłodszych animowany film „Na fali” – przepiękna wizualnie i dopracowana komputerowo w najdrobniejszych szczegółach opowieść o Codym Mavericku, mieszkającym w Dreszczdolałach na Antarkycie uroczym pingwinie, któremu marzy się udział w zawodach surfingowych. Piątek o godz. 17, w sobotę i w niedzielę o godz. 16. Seanse dla szkół w poniedziałek i wtorek o godz. 9.

Kto oglądał „U Pana Boga za piecem”, ten z przyjemnością obejrzy „U Pana Boga w ogródku”. Jackowi Bromskiemu udało się – co rzadkie! – stworzyć kontynuację filmu sprzed lat dziesięću równie dobrą, a może nawet lepszą od oryginału. Przyjemne kino rozrywkowe, rodzimej produkcji, rzetelnie zrealizowane. W piątek o godz. 19, w sobotę i niedzielę o godz. 18 i w poniedziałek o godz. 19.30

Do DKF-u

„Dziecko wojny” to dramatyczna opowieść o dwunastoletnim sierocie, który zostaje zwiadowcą w krytycznym okresie walk na froncie wschodnim w 1943 roku. Niezwykły debiut Andrieja Tarkowskiego, uwieńczony Złotym Lwem weneckim. Projekcja filmu w ramach DKF „Omnibus” w czwartek 29 listopada godz. 18.30.

Na wystawę

Od 23 listopada do 18 grudnia w galerii „Na jaskółkach” można obejrzeć wystawę obrazów Izabeli Rapf-Slawikowskiej, Anki Madeyskiej i Hanny Zawa-Cywińskiej. Prace pochodzą ze zbiorów sanockiego Muzeum Historycznego.

Dla czytelników, którzy zadzwonią do redakcji jako pierwsi w piątek o godz. 12 mamy podwójne zaproszenia na każdy z filmów.

Pejzaże i kwiaty

ODK „Puchatek” SSM zaprasza na otwarcie wystawy malarstwa Marii Maliczowskiej. Artystka – sanoczaneczka z wyboru – uprawia malarstwo olejne. W tematyce jej prac przeważa pejzaż i kwiaty. Wernisaz odbędzie się w najbliższy czwartek (29 bm.) o godz. 17 w siedzibie ODK „Puchatek”. //

Pozytywne vibracje



Takiej frekwencji na koncertach grup Paprika Korps i Vavamuffin nie spodziewał się chyba nikt. Klub Pani K. dostłownie pękał w szwach!

Po słabym zainteresowaniu występami Jacka Lachowicza i Piotra Barona zachodziła obawa, że na kolejnych koncertach może być jeszcze gorzej, bo konkurencję stanowił mecz Polska – Belgia. Nic bardziej mylnego! Na zespoły grające reggae przyszło do „Paniki” prawie 200 osób! Choć ścisk był niesamowity, a duchota okropna, muzycy z nawiązką zrewanżowali się publiczności. Po bardziej stonowanym występie grupy Paprika Korps, sceną zawładnęła wesota ósemka z Vavamuffin (na zdjęciu obok). Zespół nawiązał świetny kontakt z fanami, w czym zasługa głównie trójki wokalistów, szalejących na scenie „Paniki”. Ich żywe reggae skutecznie porwało publiczność do wspólnej zabawy.

Na samych koncertach oczywiście się nie skończyło – wspólne jamowanie muzyków obu grup trwało do późnych godzin nocnych. Baardzo późnych...

Kolejne koncerty w Klubie Pani K. już dzisiaj (23 bm.). Zagrają Ondra Smeykal (Czechy) i The Poise Rite (Wielka Brytania). Początek o godz. 20, bilety po 15 zł. (bart)

Kpiny z wychowania do trzeźwości

Do zabrania głosu skłonił mnie artykuł p. Doroty Mękarskiej jaki ukazał się w „Nowinach” z dnia 15 listopada 2007 roku. Tytuł artykułu jest bardzo trafny i wymowny, a brzmi: „Jak prezes nabił miasto w butelkę”. Chcąc lepiej zrozumieć istotę problemu, warto wspomnieć, że z wielu dostojnych gremiów przy dość licznych okazjach, szczególnie gdy chodzi o wychowanie dzieci i młodzieży, brzmią głosy o wychowaniu do trzeźwości. To dobrze. Jednak musimy powiedzieć, że są i tacy, którzy nic sobie z tego nie robią. Sami przykładają rękę do rozpijanania młodego pokolenia. Do przekonania nie trafiają żadne argumenty. Liczy się zysk materialny, dochód, kasa.

Szóstego marca 2007 roku jako proboszcz parafii, gdzie obok kościoła znajdują się Delikatesy, skierowałem pismo do Rady Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka, do Burmistrza Miasta Sanoka do Przewodniczącej Rady Miasta Sanoka, do Przewodniczącej Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Porządku Publicznego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Sanoka, argumentując bezzasadność udzielenia koncesji na sprzedaż alkoholu w tym sklepie, tuż przy kościele. Opinia wszystkich instytucji była negatywna, a więc nie udzielać koncesji na alkohol.

Trzydziestego maja 2007 roku, w Sali Herbowej naszego Miasta, odbyło się spotkanie w sprawie ewentualnego przydziału koncesji na sprzedaż alkoholu dla Delikatesów, które są prawie wprost drzwi naszego kościoła czyli Przemienienia Pańskiego. Na to spotkanie było zaproszonych wiele osób różnych specjalizacji, stanów i zawodów, a nawet różnych opcji politycznych. Wszyscy byli przeciwni udzieleniu koncesji na sprzedaż alkoholu, gdyż punkt ten jest za blisko kościoła.

Argumentowaliśmy, że w pobliżu jest Gimnazjum nr 2, jest Ochronka, gdzie uczęszczają dzieci przedszkolne, jest Przychodnia Zdrowia, Młodzieżowy Dom Kultury na wprost kościoła i w najbliższym sąsiedztwie Delikatesów i wreszcie sama kościół! Negatywną opinię wydała także Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W kościele zebraliśmy ponad czterysta podpisów przeciwnych sprzedaży alkoholu. Z wielu środowisk posypały się protesty. Jak się później okazało, nic to nie znaczy! Głos społeczeństwa został zlekceważony! A tyle mówi się o demokracji, o współzrządzeniu.

Za udzieleniem pozwolenia na sprzedaż alkoholu był tylko Prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców i jego Zastępca. Wylewał on łzy, że kilka osób straci pracę, że przecież Spółdzielnia działa charytatywnie. Przekazał on swoje stanowisko, które jednak nikogo nie przekonało. W naiwności swojej myślałem, że jednak nasze argumenty są na tyle mocne, że przekonają pana Prezesa.

Nic bardziej mylnego. W tym bowiem momencie zainteresowani sprzedażą alkoholu i rozpijananiem młodocianych zastosowali faryzejski wybieg. Spółdzielnia zrobiła boczne wejście, wywieszając nad drzwiami informację: „Wejście główne”. Klienci i tak wchodzą do owych Delikatesów najczęściej od strony kościoła, a więc w nieprzepisowej odległości. Dziś dowiadujemy się, że na sprzedawaniu piwa się nie skończyło w myśl zasady: podaj palec, to wciągną ci całą rękę. Sprzedawane będą trunki mocniejsze. Czytam w artykule p. Doroty Mękarskiej: „Burmistrz, wiedząc po historii z piwem, że sprawa jest z góry przegrana, wydał sam zezwolenie na handel mocniejszymi trunkami”.

Ósmego czerwca 2007 roku, p. Jolanta Ziobro, w „Tygodniku Sanockim” zamieściła artykuł zatytułowany „Wprowadzili alkohol tylnymi drzwiami”. Napisała m. in.: „Dział-



Alkohol musi stąd zniknąć – uważają przeciwnicy.

niom firmy (Powszechnej Spółdzielni Spożywców – A.S.) towarzyszy ostry społeczny protest. Kościół, policja, rada dzielnicy, organizacje i osoby zajmujące się profilaktyką alkoholową apelują do Zarządu PSS-u: nie róbcie tego. Przedstawiciele firmy odpowiadają: musimy jakoś przeżyć i utrzymać się na rynku”.

A dalej: „Normy Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mówią, iż 1 punkt sprzedaży powinien przypadać na 1200 mieszkańców. W naszym mieście jest to 455 osób. Pedagogi i policja alarmują: coraz więcej młodych ludzi sięga po piwo, wino i wódkę. – Musimy zatamować tę falę – mówi wielu radnych. Jednym ze sposobów jest ograniczenie dostępności do alkoholu”. W tym miejscu stawiam pytanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie: dlaczego Kolegium nie przestrzega powyższych norm? Dlaczego Kolegium przez swoje decyzje nie szanuje głosu obywateli, którzy widzą ten problem zupełnie inaczej? Jakimi racjami kieruje się Kolegium?

Czytam dalej w artykule „Wprowadzili alkohol tylnymi drzwiami”: „Artur Drwięga uważa, że protesty są podsycane przez garstkę osób. Dziwi się, że nikomu nie przeszkadza, również księżom z fary i parafianom, nielegalna sprzedaż alkoholu na hali, prowadzona przez obcokrajowców”. Owa „garstka osób” to przeszło czterysta podpisów, które zostały zlekceważone, to protest kupców prowadzących działalność w okolicach Delikatesów to opinie przedstawicieli Policji, Radnych oraz wielu osób, którym drogie jest wychowanie młodego pokolenia w duchu trzeźwości. Dlaczego Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie nie wzięło tego pod uwagę? To zastanawiające!

Od progu kościoła do drzwi Delikatesów jest 34 m! To dziwne, że daje się wiarę różnego rodzaju kruczkom prawnym, wybiegom, aby oszukać prawo, obejść, wykorzystać lukę. Czy Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie kieruje się dobrem obywateli i troską o wychowanie młodego pokolenia w trzeźwości? Proszę przyjechać czy przyjechać pod Delikatesy i zobaczyć, którymi drzwiami wchodzi ludzie do Delikatesów. Dlaczego nie przestrzegają normy owych 54 metrów, tylko 34 metrów? Czy wywieszka nad drzwiami wszystko załatwia? Czy to jest obywatelska postawa? Jest to instrukcja jak obejść prawo, jak go łamać w majestacie przepisów.

Na temat sprzedaży alkoholu: piwa, wina i wódki, 14 czerwca 2007 roku na łamach „Nowin” wypowiedziała się p. Dorota Mękaraska, w artykule „PSS chce sprzedawać wódkę od tyłu”. Nadtytuł brzmi: „SANOK Protestują mieszkańcy Śródmieścia”. I znówu głos pana wiceprezesa Artura Drwięgi: „W Delikatesach chcemy sprzedawać cały asortyment alkoholu; od piwa do wódki”.



Alkohol musi stąd zniknąć – uważają przeciwnicy.

Także opinia p. Burmistrza została zlekceważona, który był przeciwny nawet sprzedaży piwa, ale tylko do czasu. Czy za PSS stoi tylko samo kulejące prawo? Takie wątpliwości muszą się zrodzić.

29 czerwca 2007 roku, w „Tygodniku Sanockim” ukazał się artykuł pt. „Rentowność ponad wszystko?”, który podpisał „W imieniu kupców prowadzących działalność w okolicach „DELIKATESÓW”, którzy złożyli protest przeciwko sprzedaży alkoholu w w/w placówce Janusz Mikołajewicz”. I co? I nic? Ten głos też został zlekceważony!

Kiedy wszystkie miejscowe opinie co do udzielenia koncesji na alkohol były przeciwne, to wtedy PSS odwołała się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie, gdyż została tak „okrutnie” potraktowana. Wydało ono wielce kontentujący wynik dla PSS: można handlować piwem bez żadnej koncesji. Mało tego: została udzielona koncesja na sprzedaż wódki i wina! Jest to skandal i kpina z wychowania do trzeźwości. Trudno zrozumieć jakimi argumentami kieruje się Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie, którego opinia w tym miejscu ma charakter wręcz dogmatyczny. W tym miejscu już słyszę: za nami przemawiają przepisy! Pytam: kto tworzył takie przepisy? Jakich argumentów należy użyć, aby przemówiły one do owego Naczelnego Gremium, które jest wyrocznią dla PSS Społem i Miasta. Wypowiedź Pana Prezesa: „Byłem pewny takiego rozstrzygnięcia”, jest wielce zastanawiająca. Pani Dorota Mękaraska, która odważnie naświetliła ten problem, pisze o „kpinach z prawa”. Po raz kolejny powtórzę: to są także kpiny z wychowania do trzeźwości. Dziesięć lat temu w mieście było 40 punktów sprzedaży alkoholu. Pisał o tym p. Marian Struś w „Nowinach” z dnia 10. 09. 1997 roku. W roku 2006 takich punktów sprzedaży alkoholu jest 116! Czy to jest mało? Czy o taki postępek chodzi PSS i Samorządowemu Kolegium Odwoławczemu w Krośnie?

Mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie taki czas, że „sumienie ruszy”, jak pisał ks. Jan Twardowski. Myślę, że przyjdzie czas na trzeźwe, mądre myślenie, myślenie odpowiedzialne. Nie wystarczy tylko zainstalować monitoring w sklepie, ale także trzeba go zainstalować we własnym, dobrze ukształtowanym sumieniu.

Z poważaniem
Ks. Andrzej Skiba

Miłość polsko-belgijska z piłką w tle

Danka szybko zaaklimatyzowała się w nowej ojczyźnie, jednak zostawiła sobie podwójne obywatelstwo i nazwisko (Reczek-Van Oevelen). Nauczyła się flamandzkiego i zaczęła pracować w firmie odzieżowej. Nadal utrzymywała bliski kontakt z rodziną w Polsce. Praktycznie co roku przyjeżdżała tu na wakacje, które spędzała głównie w Zawozie nad Soliną. W połowie lat osiemdziesiątych, wraz z siostrą Danką i jej mężem, zdecydowali się na kupno działki w Załużu i budowę domu-bliźniaka. – Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, czy przenieśliśmy się do Polski na stałe. Decyzję podjęliśmy kilka lat później, gdy stwierdziliśmy, że już nie będziemy mieli dzieci – mówi Danka.

W Belgii czekało ich jeszcze kilkanaście lat pracy. Od momentu, gdy ich kariery zawodowe dobiegły końca, większość czasu spędzają już w Załużu. Za jakieś 3 lata zamieszkają tu na stałe. Oczywiście nasuwa się pytanie, czy dla Giuda decyzja o wyjeździe z kraju w wieku 60 lat nie była trudna? – Ja nie ma problem. Wszystko ludzi zna na ten Załuż, bo przyjeżdżamy tu od dawna. Lubi tu być, dobrze żyje – mówi Guido. Choć przyznaje też, że brakuje mu trochę starych kolegów oraz... belgijskiego majonezu i piwa.

Bartosz Błażewicz

W klimacie piłki

Wracając do meczu Polska – Belgia: Guido komplementuje Artura Boruca. Wie co mówi, bo sam ćwierć wieku był bramkarzem w drużynie z rodzinnego Kallo, grającej w lidze regionalnej, z czego dobre 15 lat bronił w drużynie seniorów. – Był naprawdę dobry. Uważali go za najlepszego bramkarza w całym okręgu. Już jako trampkarza chciał go ściągnąć klub z pobliskiego Beveren, grający wówczas w II lidze, ale jego ojciec się na to nie zgodził. Później też miał propozycje z wyższych lig, ale nie chciał zmieniać pracy zawodowej na piłkę. Bardzo ważne było też, że w naszym klubie w Kallo panowała wspaniała, przyjacielska atmosfera – opowiada Danka.

Piłkę lubią oboje. Każdego tygodnia kilka wieczorów spędzają przed telewizorem, oglądając mecze na belgijskich kanałach. Oczywiście podczas lat spędzonych w Belgii Danka była w innej sytuacji niż Guido ostatnio, bo na obczyźnie kibicowała Polsce. – W Kallo do dzisiaj pamiętają Mistrzostwa Świata w Hiszpanii i trzy bramki Bońka. Ja nie pozwalam im o tym zapomnieć – mówi z uśmiechem. A Guido nie chowa już żadnej urazy o tamten mecz. Został nawet sponsorem piłkarzy Szarotki Uherce, którym kupił komplet strojów.



Po meczu Guido założył szalik w biało-czerwonych barwach, razem z zaproszonymi gośćmi fetując awans Polski do przyszłorocznych Mistrzostwa Europy w Austrii i Szwajcarii.

Sygnaty Czytelników

Zanim dojdzie do wypadku

Jeden z mieszkańców ul. Słowackiego zwraca uwagę na niebezpieczne parkowanie samochodów, które może doprowadzić do wypadku.

– Na górze w rejonie Domu Julii chodnik jest zwężony przez stojący tu słup energetyczny. Choć poniżej znajduje się zakaz zatrzymywania pojazdów, wielu kierowców, zwłaszcza dostawczych busów i ciężarówek, nie przestrzega go i parkuje na szczycie wzniesienia, blokując prawą stronę jezdni. Kiedy jedzie autobus, to niemal ociera się o człowieka idącego chodnikiem. To stanowi bardzo duże zagrożenie i kiedyś dojdzie tu w końcu do tragedii. Dwukrotnie interweniowałem w tej sprawie w Starostwie Powiatowym, ale bezskutecznie. Nie wiem, do kogo mam się jesz-

cze zwrócić. Może „Tygodnik” pomoże rozwiązać ten problem? Wystarczy postawić jeszcze jeden znak zakazu na górze i kierowcy przestaną w tym miejscu parkować, a przechodnie będą czuli się bezpiecznie.

Od redakcji: Przychylamy się do prośby Czytelnika. Sami również byliśmy świadkami opisanej sytuacji, kiedy autobus omijający zaparkowaną na górze ul. Słowackiego furgonetkę o mało nie zahaczył lusterkiem idącego chodnikiem mężczyznę. Temat ten polecamy uwadze Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. /K/

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia:

wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citasanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 21, w weekendy 10 - 18 możliwość korzystania przez klientów indywidualnych według harmonogramu, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

23-26 XI – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a. 26 XI - 3 XII – apteka „PANORAMA”, ul. Krakowska 2.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro),

sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadzieje jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

LESKO

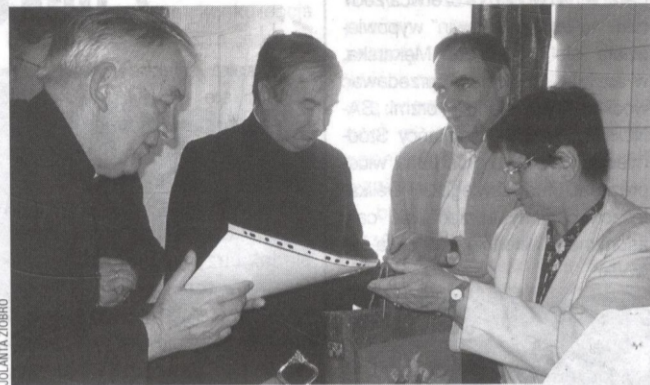
Ośrodek Wsparcia SOS

tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

Ostre (ś)cięcie u albertynów

Nie milkną echa wyjątkowo burzliwego zebrania sprawozdawczo-wyborczego w sanockim Kole Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, podczas którego nie udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowe władze. Dla jednych to naturalna konsekwencja nabrzmiewającego od dłuższego czasu konfliktu między zarządem a komisją rewizyjną, wymuszającego przeprowadzenie zmian. Dla innych – przejaw zwycięstwa „złego nad dobrym” i próba zszargania dobrego imienia i dorobku prezesa Wandy Wojtuszewskiej, która przez 16 lat kierowała kołem.

Po publikacji artykułu „Wrzenie w albertyńskim ko(t)le”, który ukazał się w poprzednim wydaniu „TS”, na zabranie głosu zdecydowała się sama zainteresowana, której obszerną wypowiedź publikujemy poniżej. O ustosunkowanie się do ostatnich wydarzeń w sanockim Kole poprosiliśmy również dr. hab. Bohdan Aniszczuk, prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu, który uczestniczył osobiście w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Wypowiedzi te uzupełnia list, jaki przesłała do redakcji jedna z mieszkanki Sanoka, poruszona zaistniałą sytuacją.



Podczas ubiegłorocznego jubileuszu 15-lecia sanockiego Koła pani Wanda odbierała same gratulacje i wyrazy uznania.

Służyliśmy innym

Jako były 16-letni prezes, z ogromnym smutkiem czytam art. pt. „Wrzenie w albertyńskim ko(t)le”, zamieszczony w „Tygodniku Sanockim”. Chęć powinszować fantazji wypowiadających się w nim. Jak się nie ma argumentów, to trzeba fantazjować, wymyślać, kłamać i twierdzić, że „białe” to „czarne” a „czarne” to „białe”. Te kłamstwa, pomówienia, insynuacje doprowadziły do zniesławienia sanockiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Koło to powstało 16 lat temu i miało na celu pomoc ludziom biednym, chorym, bezdomnym i niepełnosprawnym. Cel został osiągnięty wielkim trudem i ciężką pracą wielu aktywnych członków Towarzystwa, przy wsparciu społeczności lokalnej, Kościoła, darczyńców, instytucji życia publicznego oraz władz samorządowych. Otwierając kolejne placówki: Jadłodajnię (1991), Punkt „Dar Serca” oraz Prysznic (1992), Schronisko - Dom Inwalidy Bezdomnego (1993), Dom Opieki Społecznej (1997) oraz realizując

Pisaliśmy projekty na kolejne zadania (w tym roku aż 8 i wszystkie zakończyły się umową), zdobywając w ten sposób środki pieniężne, które musiały być ściśle rozliczone. Przykładem niech będzie i nagroda za dzieło „Towarzystwie i wyjaśnianie życia choremu przy łóżku” w konkursie „Pro Publico Bono” – to wielkie wyróżnienie i 45.000 złotych dla naszego Koła.

Moim zadaniem było przeniesienie mieszkańców Domu Opieki Społecznej przy ul. Rymanowskiej 88 do remontowanego budynku przy ul. Korczaka, gdzie wiele robót wykonaliśmy systemem gospodarczym, wykorzystując pracę wolontariuszy i podopiecznych schroniska oraz Darczyńców, którzy ofiarowali: wykładzinę, płytki, farbę, wanny, cegłę, piasek.

Zarzucając zarządowi niewypełnienia zaleceń Komisji Rewizyjnej, np.: przeniesienie Domu Opieki Społecznej do Schroniska, zatrudnienie tam dodatkowej pielęgniarki, zwiększenie powierzchni użytkowej punktu „Dar Serca”, wprowadzenie dyżurów nocnych pielęgniarek w Domu Inwalidy Bezdomnego, jest niesłuszne. Wszystko to zwiększałoby koszty. Na to nie można było pozwolić przy dotkliwym braku środków.

Nieudzielenie absolutorium było bezpodstawne i szokujące dla całego zarządu. Przekonana jestem, że połowa zebranych na sali nie znała działalności zarządu, dlatego nie mogła prawidłowo i sprawiedliwie ocenić jego pracy. Nie odpowiadam za atmosferę i uwagi członków w stosunku do mnie podczas zebrania – swoją postawą i pracą nie dałam im powodu do takiego zachowania. Czuję się zawstydzona i zażenowana.

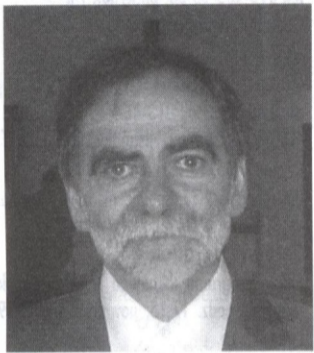
Praca ludzi, którzy 16 lat temu rozpoczęli to dzieło albertyńskie, jest tak samo ceniona jak praca ludzi, którzy je kontynuowali i kontynuują. Członkowie ustępującego zarządu też wnieśli w nie swój wkład. Mniemam, że zasłużyli na sprawiedliwą ocenę. Dlaczego stało się inaczej? Odpowiedzi szukajmy w samych sobie. Zastanówmy się, czy oceniając, znaleźliśmy prawdę i nie pomyliliśmy się w ocenach.

Na koniec pozwolę sobie zacytować myśl św. Brata Alberta: „Wszystkie sprawy zdawać na Opatrzność Boską, która obmyśliła i najdrobniejsze szczegóły.”

Z pozdrowieniem – Pokój i Dobro.
Wanda Wojtuszevska

Zabrakło zrozumienia

Dr hab. Bohdan Aniszczuk, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta we Wrocławiu:



– Jestem poruszony sytuacją, jaka ujawniła się w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego naszego Koła w Sanoku. Z jednej strony oczywiste sukcesy w działalności – stabilne prowadzenie wielu różnych placówek – docenione chociażby przez przyznanie pierwszej nagrody w konkursie „Pro Publico Bono”, a z drugiej strony zdecydowanie niepozytywna ocena wyrażona w głosowaniu nad absolutorium dla ustępującego Zarządu Koła.

Już dość dawno docierały do nas sygnały o różnej ocenie stylu pracy władz Koła – Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Badaliśmy je wnikliwie – sam byłem dwa razy w Sanoku w ostatnim półroczu – i ocenialiśmy je jako „konflikty w rodzinie” niewymagające interwencji. Przecież po obu stronach sporu są zacni, uczciwi i bezinteresownie zaangażowani członkowie Towarzystwa – niejednokrotnie jego założyciele. Przy tak rozległej działalności i tylu trudnościach na co dzień, przy dużej inwestycji – adaptacja otrzymanego budynku na Dom Opieki spełniającego standardy, na którą Koło się zdecydowało – muszą występować różnice zdań, co robić w pierwszej kolejności i jak robić. Najważniejsze, by starać się wzajemnie rozumieć i wychodzić wzajemnym oczekiwaniom naprzeciw – tego chyba zabrakło. Zebranie Koła jest najwyższą władzą i jego decyzje zgodne ze Statutem musimy szanować. Mimo dużych emocji dochowano wymaganych procedur i wyników wyborów – moim zdaniem – nie sposób kwestionować. Pogłębięcej refleksji Zarządu Głównego, który zbiera się za dwa tygodnie we Wrocławiu, wymaga uchwała o nieudzieleniu absolutorium. Samo Zebranie Koła było jakby niekonsekwentne, bo podjęło jednocześnie przez aklamację uchwałę o przyznaniu godności Honorowego Prezesa pani Wandzie Wojtuszewskiej. Może głosowanie byłoby inne, gdyby ustępujący Zarząd potwierdził na samym początku, że nie będzie kandydował do nowych władz, jak się zadeklarował w listach do Zarządu Głównego. Zastosowano skalpel, bo nie znaleziono laparoskopu. Dziś trzeba dać szansę nowemu Zarządowi, który musi wyciszyć spory i pokazać, że wie, jaką odpowiedzialność wzięł na siebie.

Nie jest się prorokiem we własnym kraju...

Pani Wanda Wojtuszevska otrzymała 11.11. 2007 roku w Krakowie prestiżową nagrodę „Pro Publico Bono”. Została doceniona przez ogólnopolską Kapitułę, która bada osiągnięcia beneficjentów bardzo wnikliwie. Pieniądze zostaną zapewne przeznaczone na ostatnie, uciążliwe dzieło pani Wandy, nową siedzibę Domu Opieki na terenie dawnych koszar.

Niemal równocześnie rodzinny Sanok pozbawił panią Wandę prezesury Towarzystwa, a Zarządowi nie przyznano absolutorium.

Trzeba zrobić wszystko, żeby wokół tej sprawy nie rozgorzała „pyskówka” i obrzucanie się argumentami za i przeciw. Dość już plotek, intryg i oszczerstw, które doprowadziły do takiego a nie innego przebiegu wydarzeń w dn. 10.11. br. Teraz ważne jest, by pani Wojtuszevska uzyskała rzetelne, naukowe opracowanie swojego ogromnego wkładu w historię naszego miasta. Znajdzie się na pewno historyk czy socjolog, który spojrzy na to obiektywnym okiem.

Natomiast ja, pozostając poza działalnością Towarzystwa i rozmawiając z panią Wandą raz na kilka lat, mam głębokie przekonanie, że jest to osoba niezwykła, „boży człowiek”, prawdziwy Brat Albert rozdający siebie jak chleb. Chora, żyjąca skromnie, w obejściu może szorstka i uparta, przez 16 lat wstawiała o 5 rano, by pełnić swoją służbę wśród najbardziej potrzebujących, głodnych, ogarniętych nałogami. Oni sami często nie szanowali jej przykrości. Może teraz uświadomi sobie, że zawsze przy nich stała. A ci, którzy celowo lub przypadkowo wzięli na siebie poprzez głosowanie i komentowanie odpowiedzialność za odsunięcie pani Wandy i innych zastępujących członków Zarządu, niech zdadzą sobie sprawę, jak ogromne obowiązki tym samym wzięli na siebie. Dotychczasowi albertyni z powołania zakładali coraz to nowe placówki dobroczynne. Jeżeli osoby, które teraz je przejmą, dały się zwieść wizji, że uczynią z nich dochodową nowoczesną firmę z dobrymi zarobkami, to prawdopodobnie zejdą ze ścieżki św. Brata Alberta.

Joanna Banach

Nie róbcie nam z kościoła muzeum!

Dokończenie ze str. 1

Życiowe realia

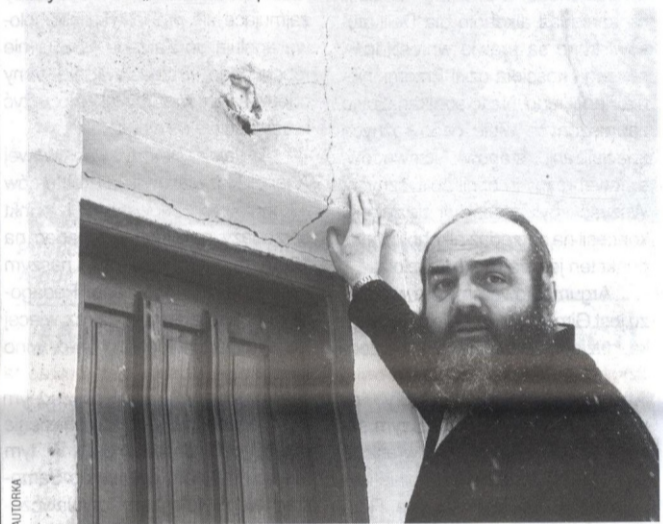
Sygnalizowane przez urząd rozwiązania, jak choćby parkowanie przy placu św. Michała (gdzie również znajduje się kościół, w którym w niedzielę odprawia się kilka mszy świętych) czy jednorazowe zezwolenia na wjazd na Rynek „celem dowiezienia parafian na uroczystości” wynikają, zdaniem ojców, z nieznajomości realiów. – Świątynia jest ulokowana w takim miejscu, że wielu mieszkańców dociera do niej komunikacją miejską lub prywatnymi samochodami. Dotyczy to nie tylko ludzi młodych, ale starszych i chorych oraz rodziców z małymi dziećmi. W soboty odbywają się śluby, a kilka razy do roku jest organizowane spotkanie dla chorych, których trzeba podwieźć pod sam kościół. Organizujemy też wiele imprez i spotkań, nie wspominając o tym, że każdej niedzieli we mszach świętych uczestniczy blisko cztery tysiące osób. Jak to wszystko ma „hulać” bez parkin-

parafialna, która zwróciła uwagę, że „do tej pory nie ma precyzyjnej informacji, jak będzie rozwiązany problem”.

Jak dzieci we mgle

Franciszkanom jest przykro, że od ponad trzech lat nie otrzymali żadnej konkretnej informacji w tak żywotnej dla nich i parafian sprawie. Jeśli był pomysł zamknięcia ruchu w Ryнку, równocześnie powinna się pojawić koncepcja, co z tym fantem zrobić. – Teraz ludzie się denerwują, pytają, spekulują, a ja nie wiem, co mam im powiedzieć – tłumaczy niezręczną sytuację ojców Glista.

W swojej korespondencji z wiceburmistrzem gwardian mocno podkreśla, że wierni mają prawo mieć normalny dostęp do świątyni parafialnej. „Pan, jako burmistrz, i ja, jako kapłan, jesteśmy po to, aby służyć społeczeństwu, aby pomagać i wychodzić naprzeciw ich potrzebom. Proszę się nie gniewać, ale mam obawy, że całkowite zamknięcie Ryнку utrudni praktykowanie na-



Prace na Ryнку nie służą klasztorowi ojców franciszkanów. Na murze pojawiają się coraz to nowe pęknięcia.

gu, przystanku autobusowego i możliwości swobodnego dojazdu? – martwi się proboszcz.

Obawy te podziela parafianie, którzy jeszcze w czerwcu wystosowali prośbę do burmistrza, aby pozostawić przystanek autobusowy na Ryнку, motywując, że byłby dużym udogodnieniem dla seniorów. Autorzy zakończyli swoje pismo słowami: „Wierzymy, że bliska jest panu burmistrzowi myśl, że stosunek do osób starszych i chorych jest miarą naszego człowieczeństwa”.

We wrześniu pismo – tym razem do przewodniczącej Janiny Sadowskiej – skierowała rada

szym wiernym wiary, co gwarantuje Konstytucja i Konkordat” – napisał w kwietniu...

Członkowie rady parafialnej idą jeszcze dalej, stwierdzając, że poprzez „odcięcie” od ludzi, franciszkańska świątynia zamieni się w placówkę muzealną.

– To niepojęte, że do tej pory nikt nie chciał spotkać się z nami i porozmawiać, nie mówiąc o przedyskutowaniu proponowanych rozwiązań. Gospodarze tej parafii i my, mieszkańcy, zostaliśmy zignorowani – stwierdza Zbigniew Krystyński, członek rady parafialnej.

Jolanta Ziobro

Stanisław Czernek, wiceburmistrz ds. komunalnych: – Przygotowaliśmy propozycję, którą konsultujemy z fachowcami. Rynek, zgodnie z planami, jest przeznaczony dla pieszych i nie będzie tam parkowania. W pobliżu chcemy zlokalizować przystanek autobusowy. Zmotoryzowani mogą korzystać z parkingów przy placu św. Michała i przy ulicy Zamkowej. Osoby, które zamierzają wjechać na Rynek, aby wziąć ślub, powinny wystąpić do wydziału komunalnego o stosowne zezwolenie.

Janina Sadowska, przewodnicząca rady miasta: – Wszyscy chcemy rozwiązać problem. Dziś, to znaczy we wtorek, dostałam od pana burmistrza Czernka projekt zmiany organizacji ruchu w centrum, w związku z wyłączeniem Ryнку z ruchu samochodowego. Jest w nim propozycja, aby autobus dojeżdżał do placu św. Michała. Myślę, że to bardzo dobre rozwiązanie, gdyż stąd jest już bardzo blisko do kościoła franciszkańskiego. Nie będzie to chyba też problem dla nowożeńców, aby przejść ten kawałek. W Sanoku większość świątyń jest w pewnej odległości od przystanku autobusowego, również w mojej parafii na Wójtostwie, gdzie osoby przyjeżdżające na mszę świętą muszą pokonać pewną odległość.



ARCHIWUM TS (2)



Jeden z dwunastu wspaniałych

Gdy numer ten trafi do rąk Czytelników, znany już będzie werdykt Kapituły Konkursu „Proboszcz Roku”. Jednak już dziś możemy zdradzić, że duszpasterz z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zagórzku ks. Józef Kasiak znalazł się w gronie dwunastu finalistów, wybranych spośród ponad 80 kandydatów do tego zaszczytnego tytułu.

Zgłoszenie kandydatury swego proboszcza do udziału w konkursie wystali sami parafianie. Przeczuwał, że coś knują, gdyż potrzebowali od niego trochę danych przy opracowaniu wniosku i coś niecoś zdradzili. – Żeby wam nic głupiego do głowy nie przyszło – skarcił ich za to, przypominając, że są dużo ważniejsze rzeczy do zrobienia. Dobrze o tym wiedzieli. 1 lipca czekała ich wielka uroczystość koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Zagórskiej. Czekali ich mnóstwo pracy z nią związanych. Ale i tak wystali, o czym w natłoku prac przygotowawczych do koronacji szybko zapomnieli.

Przypomniał im o tym sam proboszcz, który końcem października otrzymał dziwny list z nadrukiem „Kapituła Konkursu Proboszcz Roku”. Z tegoż listu dowiedział się, że Kapituła wybrała go do ścisłego grona laureatów, z których wybrany zostanie „Proboszcz Roku 2007”. – „Zapraszamy do grona Dwunastu Wspaniałych – Finalistów Konkursu, a także na Galę konkursu, która odbędzie się 22 listopada (czwartek) o godzinie 11.00 w sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski” – przeczytał dwukrotnie, jakby nie dowierzając temu, co było napisane.

Parafianie dumni

Wieżć o sukcesie zagórskiego proboszcza rozeszła się po okolicy lotem błyskawicy. Wszyscy parafianie byli pod wrażeniem werdyktu Kapituły. – Wystarczyło, że położyli na wagę wszystko to, co nasz proboszcz zrobił dla Kościoła, dla całej społeczności parafialnej, aby umieścić go wśród dwunastu najlepszych w kraju. A gdyby mogli jeszcze z nim przebywać jakiś czas, tak jak my, nie mieliby wątpliwości, że

zasługuje na to najwyższe wyróżnienie – komentowali wybór Kapituły.

Cenią go i podziwiają za wielką kulturę osobistą, takt i zaangażowanie w sprawy swojej parafii i jej owieczek. – To człowiek bezgranicznie oddany wspólnocie parafialnej, myślący zawsze o innych, a na końcu o sobie. Potrafi porwać za sobą innych, zachęcić do pozytywnych działań, pociągnąć swoim przykładem – czytamy w zgłoszeniu do konkursu.

Gospodarz całą gębą

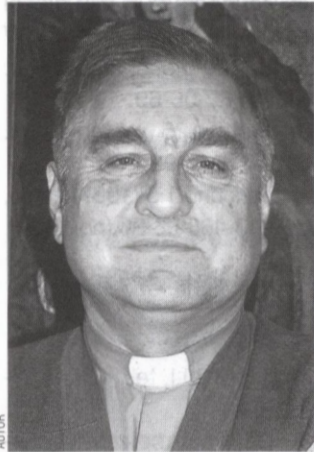
Ujął swych parafian także i tym, że okazał się wyjątkowo dobrym, lubiącym czystość i porządek gospodarzem. Już od momentu przybycia do Zagórzka w 1999 roku, wziął się ostro za porządkowanie wokół kościoła, plebanii, a także na cmentarzu. Z łopatomy i grabiami ruszyli za nim. Samym im zaczęło się podobać, jak z dnia na dzień ich świątynia pięknieje. Przed wejściem do niej pojawiła się kostka brukowa, a po drugiej stronie ulicy ogromny wybrukowany parking. Rozpoczęły się także prace wewnątrz kościoła. Wymieniono stare, niebezpieczne już instalacje, założono ogrzewanie gazowe, przystąpiono do renowacji potwornie zniszczonych ołtarzy bocznych, organów i XVI-wiecznej ambony. Z uznaniem przyjęto zainteresowanie się proboszcza oplakany stanem cmentarza. Szybko zmieniał on swe oblicze. Przystąpiono także do ratowania niszczących nagrobków. – Dopiero trzeba było proboszcza, aby uzmysłowić nam, że pamięć o zmarłych jest jedną z miar naszego człowieczeństwa – mówi jeden z parafian.

W 2005 roku oczy wszystkich zwróciły się na Zastaw, gdzie dojrzewała idea budowy

kaplicy, takiego małego kościółka o wymiarach 21 x 10 metrów. We wrześniu 2005 r. poświęcono krzyż i plac pod budowę, a dziś świątynia jest już pod dachem, odprawiane są w niej nabożeństwa. To najlepszy dowód wielkiej integracji i mobilizacji tej niewielkiej, bo liczącej zaledwie 120 rodzin, społeczności.

Pani Zagórska nam pomaga

Nie sposób wymienić wszystkie dzieła, w których swój wkład ma ks. Józef Kasiak. Bo wyli-



Ks. Józef Kasiak, ur. 1 kwietnia 1951 r. w Jarosławiu, święcenia kapłańskie otrzymał w Przemyslu w 1977 roku, pełnił funkcję wikarego w parafiach: Trześniów (3 lata), Borek Stary (4), Iwonicz Zdrój (2), po czym przez 13 lat pracował jako proboszcz w Myczkowie. Do Zagórzka przybył wiosną 1999 roku.

czając je, trzeba by wspomnieć o pięknej figurze Matki Boskiej Szkaplerznej, która stanęła w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych, o imponującym Krzyżu Milenijnym postawionym na wzgórzu nad Zagórzem i Krzyżu w Hanusigach, w miejscu egzekucji 36 Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców.

Wydarzeniem, którym żyje jeszcze dziś cały Zagórz, była koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Zagórskiej – Matki Nowego Życia. Była to wspaniała uroczystość, w której 1 lipca 2007 roku

uczestniczyło ok. 10 tysięcy wiernych. Matka Boża w cudownym obrazie zjednoczyła ich wszystkich, łącząc w jedną wielką rodzinę swoich czcicieli.

O tych wszystkich wydarzeniach i dokonaniach pisał wydawana od 2003 roku gazeta parafialna „Verbum”, rozchodząca się w nakładzie 300 egzemplarzy. Piszą książki, jedna poświęcona jubileuszowi 250-lecia zagórskiej parafii i druga związana z koronacją obrazu Matki Boskiej Zagórskiej. To też są dzieła, w których swój znaczący wkład ma ręka księdza Józefa.

– Ks. proboszcz Józef Kasiak jest dla nas wzorem proboszcza i kapłana. To człowiek, który umie słuchać innych, otwarty na ich potrzeby, który własnym przykładem wskazuje innym drogę do Boga. Naturalny i autentyczny w każdym geście, przekonuje prawdą swoich czynów. Delikatny i dyskretny, z doskonałym wyczuciem chwili i wrodzonym zmysłem dyplomacji. Jestem bardzo dumna, że mogę pochwalić się takim właśnie proboszczem – mówi o nim Joanna Kutakowska-Lis, kierująca wydawaniem gazety parafialnej „Verbum”.

Sam bohater czuje się wyraźnie zaangażowany zainteresowaniem mediów. Jego zdaniem, całe dobro, jakie w zagórskiej parafii się dzieje, wszystkie dokonania, to zasługa parafian i atmosfery, jaką tworzą. A ta rodzi się z pracy. – Słowa padające z ambony są, owszem, ważne, ale jeszcze lepsze efekty daje wspólnie wykonywana praca – wyznaje. – To także jakaś dziwna moc spływająca na nas od Matki Boskiej Zagórskiej, która daje nam siły i energię – dodaje ksiądz proboszcz.

Nie chce mówić o konkursie, o wspaniałym wyniku, jakim już jest nominacja do grona „Dwunastu Wspaniałych” – Dla mnie to taki trochę festiwal próżności, w którego tryby zostałem wciągnięty – mówi na koniec, skromnie spuszczać głowę.

Marian Struś

Życie moje

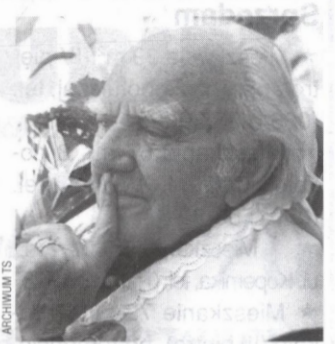
Fragmety wywiadu udzielonego przez ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego dziennikarce TVP Rzeszów Alicji Wojsik w styczniu 2007 r. (rozmowa zarejestrowana w warszawskim mieszkaniu księdza prałata)

Sanok był średni. To znaczy było trochę ludzi biednych i to się też odczuwało w gimnazjum. Pamiętam, że jak z domu przynosiłem kromki chleba i mama mi jakąś wędlinę dała albo jakiś serek, to takich dwóch miałem, trzech Żydów, których lubiłem i wiecie, nie dokuczałem im, to oni zawsze mówili: „Wiesz co, to daj tę swoją kanapkę...”. „Jak ja dam wam tę kanapkę? Tam jest świński mięso.” – mówię. A on: „Ja też lubię, tylko nikomu nie mów...” A więc także sobie pomagali...

Kolegów pamiętam... I takie dziwne zdarzenie. Mój krewny nazywał się Bajan, Jerzy Bajan. I akuratnie ten „challenge” zdobył i Niemców nabrał w tym lotnictwie, mistrz świata był w tym, i to był mój krewny, więc on przyjeżdżał do Sanoka, właściwie do Zaluża, tam do mojej ciotki. No i tam największą frajdę miałem, że mogłem na motocyklu za nim jeździć. Jeździć po tych... jak to się nazywają te góry... po Stonnych Górach, wiecie, no on grzał, a moja ciotka i moja mama nic tylko modliły się, żeby ten Zdzisław dojechał z powrotem. Więc i jednego dnia dyrektor gimnazjum, pan Grażela, uroczy człowiek, daje mi znać: „Czy to jest prawda, że pan kapitan Bajan jest twoim krewnym?” Ja mówię: „Tak.” „A czy można dostarczyć ten list do niego – ja napiszę i poproszę, żeby do Sanoka przyjechał.” No to wiecie, wszystko robiłem, żeby ten Bajan Jerzy przyjechał. I wtedy byłem taki ważniak, wiecie, bo to był mój krewny. I gimnazjum nasze bardzo często ścigało takich ludzi specjalnych, tak że w moim tym życiu to były dwie rzeczy fantastyczne, jeżeli chodzi o gimnazjum – ścigałi – To także jakaś dziwna moc spływająca na nas od Matki Boskiej Zagórskiej, która daje nam siły i energię – dodaje ksiądz proboszcz.

Nie chce mówić o konkursie, o wspaniałym wyniku, jakim już jest nominacja do grona „Dwunastu Wspaniałych” – Dla mnie to taki trochę festiwal próżności, w którego tryby zostałem wciągnięty – mówi na koniec, skromnie spuszczać głowę.

Marian Struś



cerstwo, wiecie. I to harcerstwo było ciekawe i trzymał go w garści ksiądz Rabczak. On nie popuścił niczego. Ja byłem zaangażowany w harcerstwie, ani mi się uczyć nie chciało. Nic tylko te wszystkie rzeczy takie związane z młodzieżą, ale przede wszystkim harcerstwo. I w harcerstwie przeszedłem przez wszystkie stopnie, a podharcmistra robiłem nigdzie indziej tylko w Górkach Wielkich u samego Kamińskiego. On się pyta: „Skąd jesteś?” Ja mówię: „Z Chorągwi Lwowskiej, z Miasta Wolnego Sanoka.” Tak, że już o tym wiedział. Tam poznałem panią Kosak-Szczukę... Ale co do Sanoka, to mieliśmy drużyny harcerskie, kilka. Ja byłem drużynowym drużyny Żwirki i Wigury, wiecie. To jest jedna rzecz. A druga taka bardzo ważna co do harcerstwa, że przeszedłem przez różne kursa. Więc i tak stało się, że przeszedłem przez obóz zuchowy, kurs namiestników, później byłem u Kamińskiego i ten, ten Zdzisław cały – wydaje się, że w gimnazjum uczyć mu się nie chciało, wiecie, inne rzeczy go obchodziły – dostąpił takiego zaszczytu. I pamiętam, że jednego dnia ksiądz Rabczak mówi: „Pojeździsz do Tarnopola.” Ja myślę: co się stało takie go? „To do Lwowa musisz tam dojechać, z Tarnopola...” – później pociąg i dojechałem. I oni tak robili, żeby właśnie gimnazjum nasze co najmniej raz w roku albo dwa razy w roku szło na koncert, wiecie. Tak, że tego jakiegoś Beethovena czy – kurczę – Bacha, czy kogoś innego, to ja się w Sanoku dowiedziałem, wiecie? Taki mądrała przez to byłem... * Do dziś ksiądz Prałat nosi na sutannie krzyż harcerski. A wszystko zaczęło się również w Sanoku... – Jeżeli chodzi jeszcze o Sanok, to fantastyczna rzecz była – to było har-

„Przezroczytym” trzeba pomóc

Kilka pytań do Wiesława Jurewicza z Wrocławia, autora zdjęć prezentowanych na wystawie „Wyrwać z przezroczytści”, którą można oglądać na sanockim Rynku.

* Skąd u fotografa-artysty pomysł zdjęć o właśnie takiej, socjalnej tematyce?

– Idea nie była moja – dostałem zlecenie na potrzeby projektu „Wyprowadzić na prostą”. Zwykła robota do wykonania.

* Trudno w to uwierzyć, słuchając z jakim zaangażowaniem mówi pan o problemie ludzi wyrzuconych na margines życia społecznego...

– Przed rozpoczęciem zdjęć rzeczowo zapoznałem się z tematem. I przyznam, że bardzo mnie poruszył. Przekonałem się, iż błędne jest stereotypowe przekonanie, że ludzie bez domu i pracy, to zwykły margines społeczny. Większość z nich chciała by wyrwać się z trudnej sytuacji życiowej, w której znaleźli się bardzo często na skutek splotu nieszczęśliwych wydarzeń. Trzeba im tylko w tym pomóc, w odpowiedni sposób podać rękę.

* Skąd takie przekonanie u człowieka, któremu nie brakuje na chleb i ma dach nad głową?

– Poznałem mężczyznę, który taką pomoc potrafił wykorzystać. Dobięgał sześćdziesiątki, rozpoczął nowe życie, znalazł dom i pracę. Ale udało mu się, bo naprawdę chciał uciec z tego marazmu. Teraz jest takim samym człowiekiem jak my wszyscy. Trzeba podkreślić, że wyrwanie ludzi z „przezroczytści” to znakomity interes dla kraju. Zamiast tylko czerpać z socjalnej



kasy, sami zaczynają płacić podatki. To jeden ze sposobów na nasze polskie bezrobocie.

* Wróćmy jednak do zdjęć. W jaki sposób uzyskuje pan ów efekt „przezroczytści”?

– To wynik nałożenia na tło postaci transparentnej, czyli jakby przezświetlonej, wyglądającej na przezroczytą. Zabieg dość prosty, jednak dał sugestywny efekt. Oczywiście, taka forma zdjęć była moją koncepcją autorską. Pomysł pokazania bezdomnych jako „przezroczytych” wynika stąd, że nie ma ich w naszej świadomości. Człowiek pozbawiony pracy i domu znika z obiegu rodzinnego, towarzyskiego i społecznego, pogrąża się w otchłani. Co ciekawe – o ile w tej otchłani doskonale słychać gwar i zgiełk życia, to głos stamtąd jakoś nie wydobywa się na powierzchnię...

* Czy pańskie zdjęcia wystawiane były też w innych częściach Polski?

– Wystawa prezentowana jest we wszystkich miastach, które mają Punkty Aktywizacji Zawodowej. Sanok to przedostatni przystanek na naszej „trasie”. Przyznam, że życie w naprawdę ładnym mieście. A sam Rynek, na którym moje prace spędzą kilka najbliższych dni, jest uroczy.

Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Pod opieką Jastrzębca

Ks. Zdzisław Peszkowski będzie patronem Szkoły Podstawowej nr 4. Zwiastunem nadania „czwórce” imienia wybitnego sanoczanina stało się zasadzenie przed budynkiem szkoły platanu o nazwie „Jastrzębiec” oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

W uroczystości połączonej z obchodami Święta Niepodległości wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, miejskich władz, kuratorium oświaty, LOP oraz szkolnej społeczności. Niecodziennych wrażeń dostarczyła okolicznościowa akademia poświęcona w części historii walk o niepodległość Polski, w części zaś osobie przyszłego



patrona. Wykonywane przez młodzież z dużym zaangażowaniem i przejęciem wiersze oraz pieśni z okresu I i II wojny światowej wywołały w niejednym oku łzy wzruszenia.

Słow uznania dla wykonawców (kl. 5c, 5e, 6c, 6d) i organizatorów akademii (M. Łukasik, M. Mindur, E. Zajac, M. Dziok) nie szczędził dyrektor Krzysztof Zajac oraz wizytator Krystyna Chowaniec, która opowiadała również o swoich spotkaniach z ks. Peszkowskim. O różnych rodzajach patriotyzmu, w tym także do małej ojczyzny – Sanoka, mówił burmistrz Wojciech Blecharczyk, a ks. Adam Sudół wspominał swoje szkolne lata i ks. Peszkowskiego, z którym niejednokrotnie miał okazję się spotykać. Oni też dokonali odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej wybitnemu kapłanowi.

/jot/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 39 m² (IV piętro), przy ul. Robotniczej, tel. (0664) 85-39-54.
- ★ Mieszkanie 67 m², 3 pokoje, przy ul. Wolnej, tel. (0607) 58-82-86.
- ★ Mieszkanie 30 m², ul. Kopemika, tel. 013-462-62-23.
- ★ Mieszkanie 72 m², 4 pokoje (III piętro), po remoncie, atrakcyjna lokalizacja, osiedle Błonie, tel. 013-464-03-63 lub (0604) 52-84-96.
- ★ Mieszkanie 50,7 m², 2 pokoje, (IV piętro), balkon - loggia, osiedle Robotnicza, cena 3.300 zł/m², tel. 013-463-72-58.
- ★ Mieszkania w nowym budynku, przy ul. Sadowej, Geo-Tom, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Mieszkanie 35,59 m², Posada, tel. (0607) 62-07-47.
- ★ 1/4 budynku mieszkalnego - 60 m², w Sanoku, cena 2.700 zł/m², tel. (0506) 57-04-46.
- ★ Budynek mieszkalno-użytkowy, powierzchnia zabudowy 758 m², na działce 31 a, w Trepczy, cena 700.000 zł do negocjacji, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.

Geo-Tom
Nieruchomości
nowe oferty na stronie
www.geo-tom.pl tel. 0501 369 161

Osobie uprawnionej
przekazę **biuro rachunkowe**
do prowadzenia w spółce cywilnej.
tel. 013-465-60-91

**POSZUKUJĘ
DO WYNAJĘCIA
LOKALI
HANDLOWYCH
W CENTRUM SANOKA**
tel. 0605-10-52-63

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA**
**AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

- ★ Atrakcyjnie położony wiejski dom w Lisznej, Geo-Tom, tel. (0501) 36-91-61.
- ★ Garaż przy ul. Daszyńskiego (pod sklepem sportowym na „Okęciu”), cena 16.000 zł, tel. (0501) 60-13-53.
- ★ Garaż własnościowy wraz z gruntem, przy ul. Poprzecznej 92, tel. 013-463-86-39.
- ★ **5 działek rolnych po 33 a oraz działkę budowlaną 42 a, w Czerteżu, tel. 013-463-54-89.**
- ★ Działkę rolną 30 a, media, w Nowym Zagórzcu, przy drodze krajowej Sanok - Lesko, cena 2.300 zł/a, tel. (0885) 58-81-73.
- ★ Działkę budowlaną 12 a, w Zabłotcach, tel. (0604) 20-01-82.

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 50 m², osiedle Wójtostwo, tel. 013-463-71-17.
- ★ Dom, okolice Sanoka, tel. (0692) 73-44-41.
- ★ Dom do remontu lub w stanie surowym, tel. (0502) 21-11-29.
- ★ Działkę budowlaną min. 15 a, w Sanoku lub okolicach, tel. (0668) 43-03-66 lub 013-463-71-17.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Mieszkanie, tel. (0511) 76-70-35.
- ★ Od zaraz mieszkanie 120 m², w zabudowie szere-

**REMONTY-REGIPSY
WYKOŃCZENIA**
tel. 0695 245 325

SPRZEDAM
Budynek handlowo-usługowy w Sanoku, powierzchnia 332 m², oraz budynek magazynowo-produkcyjny o powierzchni 1199 m², przy ul. Krakowskiej 166 (wyjazd Sanok, kier. Krosno/Rzeszów)
Informacja pod:
nr. telefonu: 013-465-15-18
oraz tel. kom. 0501 471 545

**Centrum szkolenia
kierowców**
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

gowej, plus ogródek, wysoki standard, na dłuższej, obrzeża Sanoka, tel. (0601) 94-49-42.

- ★ Mieszkanie dla studentek, tel. (0608) 78-73-96 lub 013-463-22-27.
- ★ Mieszkanie komfortowe, umeblowane, 4 pokoje, na osiedlu Błonie, oferta tylko dla biznesmenów, tel. (0697) 40-01-31.
- ★ Dwa oddzielne pokoje, na Posadzie, tel. (0662) 64-70-75.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla dwóch osób pracujących, tel. 013-463-29-27.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 013-463-17-20.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 013-463-02-40.
- ★ Mieszkanie w centrum miasta, tel. 013-463-02-05 lub (0505) 78-00-13.
- ★ Pokój, tel. (0664) 45-84-46.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (parter), balkon, umeblowane, nowe okna, w Sanoku przy ul. Traugutta, wolne od 1 stycznia, odstępné 450 zł, tel. (0510) 23-74-50.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Lokale przy deptaku (I piętro), na biura, gabinety, tel. 013-463-32-95 lub (0694) 90-31-89.
- ★ Lokal o powierzchni ok. 50 m², z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, tel. (0887) 49-67-02.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, 50 m², w centrum, tel. (0600) 36-72-23.

Żaluzje, rolety
Folie przeciwsłoneczne
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

**NOWO OTWARTY
HOTEL BONA**
Sanok, ul. Białogórska 47
zaprasza na:
**ANDRZEJKI
I BAL SYLWESTROWY**
tel. 013-464-65-05
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
**OKNA DRZWI
z PVC i ALU**
PARAPETY
odbior natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Garażu w centrum Sanoka, tel. (0694) 66-88-13.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Opla vectrę 1.8, 16V (1998), tel. 013-467-57-95.
- ★ Opla astrę 1.4, 16 V, combi (1997), stan b. dobry, cena do uzgodnienia, tel. (0695) 10-17-71.
- ★ Peugeot 206, 1.9 diesel (2002), 5 drzwi oraz BMW E-46, 320 diesel (2000), tel. (0601) 62-06-69.
- ★ Fiata 125 p, tanio, tel. 013-463-47-92.
- ★ Fiata uno 1.5 (1997), tanio, tel. 013-463-08-88 (po 18).

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Bojler 80 l, tel. (0664) 85-39-54.
- ★ Używany sprzęt narciarski, Mymoń, tel. 013-467-31-09 lub (0506) 50-63-88.
- ★ Szczenięta Golden Retrievera, tel. (0507) 18-33-58.
- ★ Lodówka-zamrażarkę LG, tel. 013-463-70-79, kom. (0503) 12-46-53.
- ★ Tanio kuchnię gazowo - elektryczną oraz kołdrę puchową, nową, tel. (0501) 56-53-12.

**PRACA
W ANGLII**
Stolarz-cieśla
8-11,5 £ na godzinę

Firma developerska poszukuje
Pracowników do pracy na
budowie oraz w stolarni. Pra-
ca na stałe.

Tygodniowy czas pracy
45 godzin. 24 dni płatnego
urlopu na rok.

Mile widziana znajomość
j. angielskiego.

Zainteresowani mogą
dzwonić na numer: 044
07980 848939 - Tomek

- ★ Opony zimowe (145/80 R13), tel. (0501) 68-62-44.
- ★ Drewno - modrzew 2,5 kubika w kłocu, tel. 013-463-86-39.

Kupię

- ★ Drewno z rozbiórki ok. 2 m³, może być krótkie, tel. (0603) 86-02-19.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Elektromechanika samochodowego oraz sprzedawcę, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Kierowcę - studenta prawo jazdy kat. B, skończone 21 lat, tel. (0505) 29-82-58.
- ★ Rencistę, emeryta, prawo jazdy kat. B, tel. (0505) 29-82-58.
- ★ **Kucharkę - mile widziane doświadczenie, tel. (0694) 66-88-13.**
- ★ Hotel „Bona” zatrudni kelnerów, tel. 013-464-65-05 lub (0603) 64-26-70.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, od zaraz, tel. 013-463-85-70.
- ★ **Apteka w Lesku zatrudni mgr. farmacji, technika farmacji, tel. (0798) 28-39-29.**
- ★ Konsultantów w firmie Avon, nowe zasady, dobre zarobki, tel. (0667) 20-31-42.
- ★ Pilnie poszukuję woźnicy, tel. (0692) 41-26-05.

- ★ Przedstawiciela na Sanok, branża reklamowa, tel. (0504) 97-21-78, 013-435-35-29 lub www.markand.pl

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuję się osobą starszą, chorą, lub dzieckiem, tel. (0665) 22-68-63.
- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 013-464-89-35.
- ★ Absolwentka technikum chętnie zajmie się dzieckiem, tel. (0785) 62-91-13.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Angielski do matury, tel. 0 50 60 80 353.
- ★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Matematyka, www.maria-kielar.pl, tel. 013-463-26-60.
- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.
- ★ Fizyka i matematyka dla gimnazjum i liceum, tel. (0695) 66-55-07.
- ★ Geografia - korepetycje i przygotowanie do matury, tel. (0663) 52-06-60.
- ★ Niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.

ZGUBY

- ★ Skradziono dowód osobisty na nazwisko Niemiec Kamil, Sanok.

**GINEKOLOG,
ZABIEGI**
tel. 0609 833 279

**ZATRUDNIĘ
osobę do obsługi klienta**
SALON ERY W KAUFLANDZIE
tel. 013-464-04-37

**USŁUGI REMONTOWO-
BUDOWLANE,
ŁAZIENKI**
tel. 0665 152 707, 013-466-63-60

**USŁUGI
MINI KOPARKA**
Sanok i okolice
tel. 0605-340-079 lub 0609-998-921

SZKOŁA4 JEZYKÓW
**JEZYK HISZPAŃSKI
OD PODSTAW**
www.a4.sanok.pl
SZKOŁA4 JEZYKÓW Sanok, ul. 3 Maja 23 tel. 013 46 38 494



Projekt współfinansowany
przez UNIE EUROPEJSKA
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

**PRZEDSIĘBIORCO SKORZYSTAJ
Z BEZPŁATNYCH USŁUG INFORMACYJNYCH !!!**
w ramach
LOKALNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO

Zakres oferowanych usług
Usługi informacyjne obejmują zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej,
w tym:
- z zakresu prawa, marketingu, finansów, podatków,
- n/t dostępnych programów pomocowych dla MSP
- o dostępnej na rynku ofercie finansowania zewnętrznego przez banki i inne instytucje finansowe.



Bieszczadzka Agencja
Rozwoju Regionalnego

ZAPRASZAMY

ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (0-13) 461 29 98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
od poniedziałku do piątku w godzinach od 9⁰⁰ do 15⁰⁰

Instytucją Wdrażającą jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

REKLAMY • OGŁOSZENIA

KARO ŻALUZE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

KM SERWIS Konrad Milczanowski
CB radia
atrakcyjne ceny

KM SERWIS Konrad Milczanowski
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

Office 1
ARTYKUŁY BIUROWE
SZKOLNE, TUSZE, TONERY
OPAKOWANIA JEDNORAZOWE

DLA FIRM:
NAJNIŻSZE CENY
BEZPŁATNA DOSTAWA!

USŁUGI:
• Ksero
• BINDOWANIE
• LAMINOWANIE
• OPRAWA PRAC
• WYRÓB PIECZĄTEK
• WYCINANIE NAPISÓW NA FOLII SAMOPRZYLEPNEJ

SKLEP SAMOOBŚLUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
SANOK, UL. ZAMKOWA 17
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
tel/fax. 013-463-24-37 www.office1.pl email: sanok1@office1.pl

SPOTKAJ MIKOŁAJA
w sklepach
od 1 do 7
GRUDNIA
Jak byłeś grzeczny, dostaniesz prezent

BIURO PODRÓŻY
KURIER
do -40%
za wczesną rezerwację

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

OKAZJA!!!
SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ
MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

Jeszcze więcej gotówki
do wzięcia!
już 1 rok raz w miesiącu
bez zaświadczeń
do 50.000zł bez poręczycieli
tylko u nas co 6 miesięcy
nawet o 50% więcej gotówki do wypłaty
często gotówka
SANOK, UL. DWORCOWA 4, TEL. 013/46-60-365, kom.665204801
(Bud. Dworca PKP)
KROSNO, UL. LEWAKOWSKIEGO 7, TEL. 013/43-23-062, kom.665200983
JASŁO, UL. KOŚCIUSZKI 11, TEL. 013/44-65-411, kom.665200982

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

Ogłasza nabór kandydatów na wolne stanowisko pracy
Komendanta Straży Miejskiej
w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1

- I. Wymagania związane ze stanowiskiem:**
- 1) Wymagania niezbędne:
 - a) ukończone studia wyższe magisterskie, z preferencją kierunku prawo, administracja, zarządzanie bezpieczeństwem,
 - b) minimum 5-letni staż pracy w tym co najmniej 2-letni staż na stanowiskach urzędniczych, o których mowa w art. 1 ustawy z dn. 22.03.1990 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 2001 Nr 142, poz.1593 z późn. zm.) lub
 - w służbie cywilnej lub
 - w służbie zagranicznej, za wyjątkiem stanowisk obsługi, lub
 - w innych urzędach państwowych, z wyjątkiem stanowisk pomocniczych i obsługi, lub
 - na kierowniczych stanowiskach państwowych,
 - c) ukończone 21 lat,
 - d) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
 - e) niekaralność sądowa,
 - f) nieopóźniona opinia,
 - g) stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na stanowisku Komendanta,
 - h) przedstawienie koncepcji pracy Straży Miejskiej w Sanoku.
- 2) Wymagania dodatkowe:
- a) znajomość przepisów z zakresu funkcjonowania straży miejskich,
 - b) prawo jazdy kategorii A i B,
 - c) umiejętność obsługi komputera, programów biurowych, oraz urządzeń biurowych (ksero, fax, drukarki, projektor, dyktafon),
 - d) dyspozycyjność w zakresie świadczenia pracy w dni wolne i święta,
 - e) ukończone kursy, szkolenia, studia podyplomowe z zakresu bezpieczeństwa publicznego,
 - f) odporność na stres i umiejętności negocjacyjne.

- II. Zakres wykonywanych zadań na stanowisku:**
- 1) kierowanie pracą straży miejskiej w oparciu o obowiązujące przepisy,
 - 2) współpraca z Policją w zakresie spraw określonych przepisami,
 - 3) planowanie zadań straży miejskiej,
 - 4) współpraca ze szkołami, organizacjami społecznymi i instytucjami w sprawach z zakresu profilaktyki,
 - 5) prowadzenie postępowań w sprawach o wykroczenia.

- III. Wymagane dokumenty :**
- 1) Życiorys (CV), zdjęcie,
 - 2) List motywacyjny,
 - 3) Oryginał lub uwierzytelniona kopia dokumentu potwierdzającego ukończenie studiów,
 - 4) Oświadczenie o niekaralności sądowej,
 - 5) Uwierzytelniona za zgodność z oryginałem kopia świadectw pracy i posiadane referencje z poprzednich miejsc pracy,
 - 6) Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, pozwalającym na zatrudnienie na stanowisku Komendanta straży miejskiej,
 - 7) Koncepcja organizacji pracy straży miejskiej zawarta na maksimum 4 stronach A4
 - 8) Uwierzytelniona kserokopia książeczki wojskowej potwierdzającej uregulowany stosunek do służby wojskowej (nie dotyczy kobiet).

IV. Powołanie Komendanta zostanie poprzedzone zasięgnięciem opinii Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie.

Wymagane dokumenty należy składać w terminie do dnia **5.12.2007 r.** w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 w pokoju nr 1 lub przesać pocztą na w/w adres w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na stanowisko Komendanta Straży Miejskiej”.

Aplikacje, które wpłyną po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacja o wyniku naboru będzie umieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.um-sanok.e-zet.pl oraz na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta.

List motywacyjny i CV powinny być opatrzone klauzulą: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) oraz ustawą z dnia 22 marca 1999r. o pracownikach samorządowych (Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1593 z późn. zm.)*

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Produkcja
siatek ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakierowane „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

REMONTY
adaptacje poddaszy,
regipsy, panele,
szpachlowanie,
malowanie
tel. 0605 269 807

Kancelaria Doradztwa
Podatkowego TAX LONGA
Informuje o zmianie siedziby
oraz danych tele-adresowych
Limit obrotów za 2007 obligujący
przedsiębiorców do prowadzenia
ksiąg rachunkowych w 2008
wynosi 3.022.000 złotych (netto)
KDP TAX LONGA tel. 13 46 33 300
Rymanowska 52 fax. 13 46 33 100
38-500 Sanok www.taxlonga.pl

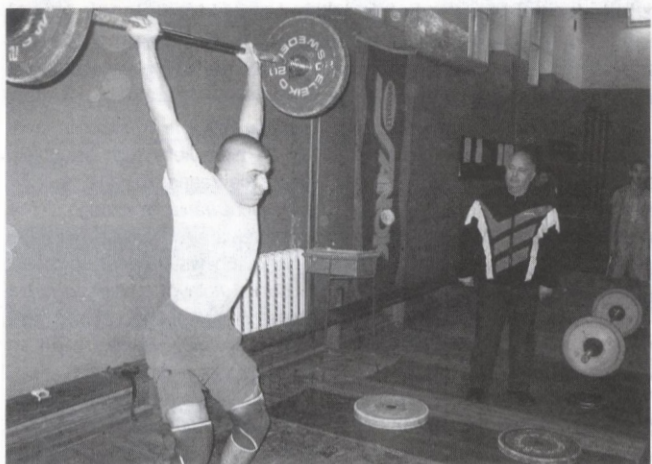
Zarząd Powiatu w Sanoku
ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora
Zespołu Szkół nr 5 w Sanoku

1. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania § 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. Nr 89, poz. 826 z późn. zm.) oraz § 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz. U. Nr 155, poz. 1288 z późn. zm.).
2. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
 - a) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły;
 - b) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego;
 - c) akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia – w przypadku osoby będącej nauczycielem;
 - d) dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
 - e) dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
 - f) ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek;
 - g) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - h) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006r. Nr 97 poz. 674 z późn. zm.) oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
 - i) oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
 - j) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 2004r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2005r. Nr 14, poz.114 z późn. zm.);
 - k) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.
3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs” w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, to jest do dnia **6 grudnia 2007 r.** na adres: Starostwo Powiatowe w Sanoku, 38-500 Sanok ul. Rynek 1.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu w Sanoku. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Młodzi chcą dźwigać

Najpierw była Sanoczanka, potem Elcom, teraz jest Gryf. Bez względu jednak na szyld podnoszenie ciężarów cieszy się u nas sporym powodzeniem. Obecnie na siłowni MOSiR-u trenuje ponad 30-osobowa grupa młodzieży. I robi naprawdę duże postępy.



Krzysztof Kostecki w ciągu roku poprawił się w dwuboju o prawie 40 kg. Wiceprezes Ryszard Wojnarowski jest pod wrażeniem postępów młodego sztangisty.

Gdy firma Elcom ostatecznie wycofała się ze wspierania sztangistów, grupa zapaleńców postanowiła nie składać broni. Wiosną założyli klub Gryf, którego prezesem został Marian Wojtas. Młodzież trenująca pod okiem Romana Mierzwy zaliczyła już trzy starty.

Pierwszym były Mistrzostwa Makroregionu do lat 16, rozegrane w Sędziszowie Małopolskim. Najlepszym zawodnikiem impre-

zy został Krzysztof Kostecki, zwycięzca wagi do 69 kg. Medale zdobyli też Szymon Skrijka i debiutant Michał Tomasiak, zajmując dwa pierwsze miejsca w kat. ponad 94 kg. Złoci medalisci pojechali następnie do Mroczy na Mistrzostwa Polski do lat 17. Skrijka zajął 10. miejsce, a Kostecki 12.

W ostatni weekend Gryf był gospodarzem Mistrzostw Okręgu Rzeszowskiego do lat 17 i 23 lat.

Startowało prawie 40 osób z 4 klubów. Nasi sztangiści po ostrej walce wygrali klasyfikację drużynową, minimalnie wyprzedzając Lechię Sędziszów. Indywidualnie zdobyli 9 złotych medali – w młodszej grupie obok Skrijki (kat. + 105 kg) także Mateusz Milczanowski (kat. do 56 kg), Marek Sabramowicz (85 kg) i Miłosz Tomasiak (105 kg), w starszej zaś Paulina Płońska (63 kg), Gracjan Komarski (62 kg), Arkadiusz Płoński (69 kg), Konrad Komarski (77 kg) i Robert Siwarski (94 kg).

– Trzeba przyznać, że praca trenera Mierzwy przynosi efekty. Największe postępy zrobili Kostecki i Sabramowicz, w ciągu roku poprawiając się w dwuboju o ok. 40 kg każdy. Tym bardziej więc szkoda, że już drugi sezon nie startujemy w III lidze – byłaby szansa na dobrą lokatę. Oczywiście dzieje się tak ze względu na brak środków, ale mam nadzieję, że sytuacja wkrótce się poprawi – zaznacza Ryszard Wojnarowski, wiceprezes Gryfu i Podkarpackiego Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów.

Miło widzieć, że młodzież garnie się do sportu – nie tylko tego najbardziej popularnego. Reprezentantom Gryfa wypada pogratulować zapału i życzyc, by nadal robili tak błyskawiczne postępy. Sztanga w górę!

Bartosz Błażewicz

„Wesele” na szczycie

W Sanockiej Lidze Unihokeja jednego dnia rozegrano dwa spotkania z udziałem czołowych drużyn. W starciu o fotele lidera Znamiwesele.pl karnymi pokonało Football Club.

Pojedynek drużyn z kompletnymi punktami był klasycznym meczem walki. W regulaminowym czasie padły zaledwie 2 gole. Prowadzenie dla Football Clubu zdobył Tomasz Mermer, minutę przed końcem wyrównał Kacper Sawicki. W serii rzutów karnych więcej zimnej krwi zachowali „Weselnicy”, wygrywając 2-1 po strzałach Mariusza Zacharskiego i Sawickiego. Równie ciekawie zapowiadające się spotkanie Papenów z Energy&Electric Systems było mniej zacięte. Ci pierwsi zagrali bez zmian i zwyciężnie brakło im sił. Po dwóch tercjach prowadzili 2-1, w ostatniej stracili 5 bramek... Choć poniedziałkowe mecze rozgrywano późnym wieczorem, na trybunach Zespołu Szkół nr 2 zasiadło około 100 osób.

Dla niektórych drużyn rozgrzewką były wcześniejsze potyczki ze słabszymi rywalami. Znamiwesele.pl rozgromiło MiBM aż 26-2, a wyjątkową skutecznością popisał się Michał Kobylarski, strzelec 15 goli! Papeni

Wulkanex – U Papena CLJ 4-8 (2-2, 1-3, 1-3); Polański 2, Dorotniak, Hajnus – Drwiega 3, Mołoń i Ambicki po 2, Czapor. **Galileo Komputery – Obrys Team 7-2 (2-2, 3-0, 2-0);** Łakus 6, Pabich – Listek, Dziwiński, MiBM – Znamiwesele.pl 2-26 (1-6, 1-10, 0-10); Buczek, Hydzik – Kobylarski 15, Zacharski 6, Sobolak 3, Padiasek, Tarnawski. **Znamiwesele.pl – Football Club 1-1 (0-0, 0-1, 1-0), k. 2-1;** Sawicki – Mermer; karne: Zacharski, Sawicki – Rudy. **U Papena-CLJ – Energy&Electric Systems 2-6 (0-1, 2-0, 0-5);** Czapor, Drwiega – G. Popek 3, Janik 2, Grudz.

Tabela: 1. Znamiwesele.pl (20, 80-21), 2. Football Club (19, 58-19), 3. Energy&Electric Systems (18, 59-19).

Strzelcy: 1. Michał Kobylarski (Znamiwesele.pl) - 30 goli, 2. Paweł Łakus (Galileo Komputery) - 23, 3. Piotr Karnas (Football Club) - 20.

Następne mecze: sobota: SKOK Stefczyka - Galileo Komputery (14), Smyrlandia - MiBM (14.45), Wulkanex - KU AZS PRz SU (15.30); poniedziałek: Obrys Team - KU AZS PRz SU (21.30), Smyrlandia - Energy&Electric Systems (22.15). (blaz)

Najważniejsza jest drużyna

– mówi Michał Kobylarski, zdobywca 15 goli dla Znamiwesele.pl w meczu z MiBM

* Jak się strzela 15 goli?

– Co 2 minuty.

* To chyba rywale grali bez bramkarza...

– Bramkarz grał, tyle że nie za bardzo.

* Ze studentami 15 trafień, z Football Clubem już żadnego, nawet nie podchodziłeś do karnych. Maszyna do strzelania goli ci się zacięła?

– Inny rywal, inna gra. Nie ma co porównywać. Miałem zaledwie kilka okazji.



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

* Wierzyliście, że uda się wyrównać? Gol padł minutę przed końcem.

– Zawsze gra się do ostatnich sekund. Wyrównać można nawet równo z końcowym gwizdkiem.

* Rozumiem, że idziecie na mistrza, a ty na króla strzelców. Z jakim dorobkiem planujesz zakończyć sezon?

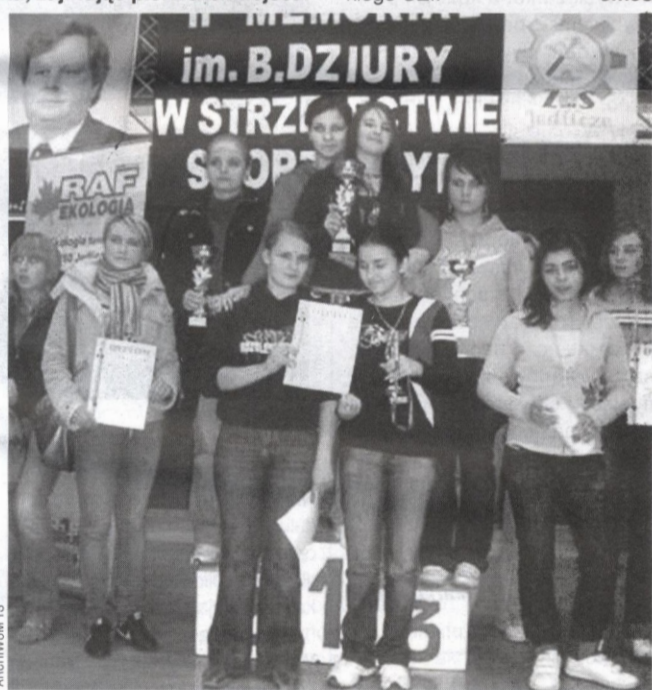
– Tytuł króla strzelców nie jest dla mnie celem. Ważniejsze jest dobro drużyny – mogę już nic nie strzelić, bylebyśmy wygrali ligę. Rozmawiał Bartosz Błażewicz

Strzelali, aż miło

W zawodach strzeleckich w Jedliczu, odbywających się w ramach II Memoriału im. Bogusława Dziury (9 bm.), brylowały ekipy Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku, zajmując pierwsze miejsca.

W rywalizacji wzięło udział 13 drużyn dziewcząt oraz 16 chłopców, reprezentujących szkoły z całego Podkarpacia. W klasyfikacji zespołowej dziewcząt zwyciężyła ekipa ZS nr 2 w Sanoku w składzie: Izabela Adamska, Julianna Bednarczyk, Anna Bochnak i Gabriela Strach. Obie drużyny z Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku zajęły pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej. W jej ślady poszli chłopcy, którzy także wygrali rywalizację w swojej kategorii. Sukces ten wywalczyli: Paweł Ciepela, Tomasz Dygoń, Andrzej Podolak i Hubert Wróbel.

Nie zabrakło sukcesów indywidualnych. O największy postarała się Anna Bochnak, która w pokonanym polu pozostawiła 48 zawodniczek i zwyciężyła. Gabriela Strach uplasowała się na 8 miejscu. Wśród chłopców znakomite 4 miejsce zajął Tomasz Dygoń, a tuż za nim, na 5 pozycji uplasował się Hubert Wróbel. Startowało 64 zawodników.



Dziewczętom z ZS nr 2 udało się ustrzelić dublet. Wygrały drużynowo, a Ania Bochnak okazała się najlepszą w kategorii indywidualnej.

Gratulując osiągnięć odnotujmy, że ekipy strzeleckie ZS nr 2 przygotowywali: Daniel Pałys i Kazimierz Niżnik, prowadzący zajęcia w ramach koła strzeleckiego UZI. emes

Faworycy po dziesięć

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej wznowiła rozgrywki. Większość faworytów zdobyła po 10 goli. Niespodzianką był tylko remis Football Clubu z Trans Gazem. Tomasz Koczera z Kingsów wrócił na czoło klasyfikacji strzelców.

Kilka drużyn jakby się umówiło, by dociągnąć wynik do pułapu 4 bramki drużynie Dario Futbol, dwucyfrowki. Różniło je jednak

Magistrat – Dario Futbol 10-4 (4-2); P. Patronik 3, Markowski, W. Patronik, Mazur, Rychlicki, Stec, Śnieżek – Kot 2, Tutak, Grzyb. **Harnaś Błonie – Media Market 6-1 (3-0);** Hodyr 3, Bukowski, Niemiec, Walankiewicz – Szczerkowski. **Football Club Elmi Team – Trans Gaz 4-4 (1-1);** Żuchowski, Biłas, Spaliński, Bindas – Piecuch 2, Klepacz, Haduch. **Kings Horn – Transbud 10-2 (3-1);** Koczera 4, Dobosz, Bukowski i J. Sieradzki po 2 – Koczera i Słysz. **Słodki Domek – Wir 10-3 (4-1);** Pałysz 5, Bryndza i Buczek po 2, Gołda – Śmiszkiewicz 2, Pietrzakiewicz.

Tabela: 1. Kings Horn (18, 50-21), 2. Słodki Domek (18, 52-33), 3. Harnaś Błonie (16, 47-21). **Strzelcy:** 1. Koczera (Kings Horn) – 15, 2. Zięba (Słodki Domek) – 13, 3. Podstawski (Ekoball) i Hodyr (Harnaś Błonie) – po 12.

Dzisiejsze mecze: Kings Horn – Wir (16.30), Trans Gaz – Transbud (17.20), Magistrat – Football Club (18.10), Media Market – Dario Futbol (19), Ekoball – Harnaś Błonie (19.50). (bart)

Srebro dla Darii

Kolejnym startem judoków Pantery był międzynarodowy, IX Memoriał Maćka Nawrockiego w Rzeszowie. Medal zdobyła młodziczka Daria Mysińska.

Podopieczna Tomasza Bobali wywalczyła srebro w wadze do 40 kg. W finale uległa reprezentantce Waltera Rzeszów. W kategorii do 13 lat tuż za podium uplasowała się Maria Puchała (do 38 kg), a 5. miejsca zajęli Jędrzej Kikta (32 kg) i Hubert Popiel (66kg). W turnieju uczestniczyło około 250 zawodniczek i zawodników. (b)

Komplet Forsyia

Ping-pongiści SKT SP3 pokonali 10:6 sąsiada z tabeli, Reg-Benz II Mielec.

Bohaterem spotkania był Arkadiusz Foryś, zwycięzca wszystkich 4 gier singlowych. Trzy punkty zdobył Mariusz Nąstyn, dwa Dawid Witka, wygraną w deblu dorzucili jeszcze Zbigniew Wajda i Paweł Lorenc. Był to rozegrany awans mecz 7. kolejki, po którym SKT uocniło się na 3. pozycję, którą atakowali właśnie tenisiści z Mielca. (b)

Wyniki młodzieży KH

Trzy drużyny KH Sanok rozgrywały wyjazdowe mecze z Sabinovem w ramach II ligi wschodniostowackiej. Juniorzy doznali porażki, młodzicy zremisowali, a żacy odnieśli rekordowe zwycięstwo. W kraju pozostali tylko żacy młodsi, przywożąc cenne punkty z Nowego Targu.

Juniorzy: **MHK VTJ Sabinov – KH Sanok 8-5 (6-0, 1-2, 1-3);** Maślak i Kowalski po 2, Wadas. Młodzicy: **MHK VTJ Sabinov – KH Sanok 3-3 (0-0, 2-1, 1-2);** Pawlus, A. Mielniczek, Miękina. Żacy: **MHK VTJ Sabinov – KH Sanok 1-24 (0-11, 0-7, 1-6);** Kornecki i P. Mielniczek po 5, R. Sawicki 4, Olearczyk i Bielec po 3, R. Mielniczek 2, Warchoł i Cwikła. Żacy młodsi: **Podhale II Nowy Targ – KH Sanok 4-8 (0-2, 2-2, 2-4);** Dębiński 3, Naparto 2, Guła, Lorenc i Przetacznik. (b)

TSV na fali, Sanoczanka na zero

Kibice siatkówki są na huśtawce nastrojów, bo zwiększa się dysproporcja między wynikami mężczyzn i kobiet. W III lidze TSV gra coraz lepiej, a Sanoczanka coraz gorzej.

O siatkarzach TSV Mansard śmiało można powiedzieć, że złapali właściwy rytm. Po pokonaniu w Krośnie rezerwy Karpat, kolejne punkty przywieźli z Jasła, ogrywając MOSiR. Ten wprawdzie rozpoczął od zwycięstwa w I secie, ale w kolejnych wyższość gości nie podlegała dyskusji. Skutecznie punktowali zawodnicy, będący filarami TSV – Maciej Wiśniowski i Grzegorz Wolanin. Oczywiście dzielnie wspierali ich pozostali: Krzysztof i Kamil Kocurowie, Wojciech Kornecki, Mateusz Marszałek oraz libero Tomasz Sokołowski.

Niestety, o siatkarkach Sanoczanki PBS Bank nie da się napisać nic dobrego. W trzech meczach nie ugrały nawet seta... W ostatnim spotkaniu uległy u siebie Sanowi Jarosław, praktycznie nie podejmując walki z nisko notowanym rywalem. Cóż, zespół z zaledwie dwoma nominalnymi seniorkami (Ewelina Dymińska i Dorota Radwańska) ma spore kłopoty z grą na odpowiednim poziomie. Trener Ryszard Karaczkowski nie traci jednak nadziei, że zawodniczki zaczną spisywać się lepiej.

(blaz)

MKS MOSiR Jasło – TSV Mansard Sanok 1:3 (19, -18, -17, -20). Tabela: 1. AZS Uniwersytet Rzeszów (22, 23:7); 3. TSV (19, 21:9).

Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Jarosław 0:3 (-17, -20, -19). Tabela: 1. Karpaty Krosno (9, 9:0); 6. Sanoczanka (0, 0:9).

Wyniki drużyn młodzieżowych: Juniorzy: **TSV Sanok – Bartosze Tarnobrzeg 1:3. Błękitni I Ropczyce – TSV Sanok 3:0.** Tabela: 1. Błękitni I (12, 18:3); 8. TSV (6, 3:18).

Juniorzy: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Stal Mielec 0:3.** Tabela: 1. Stal Mielec (20, 29:8); 7. Sanoczanka (16, 14:23).

Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS Gimnazjum Dębówiec 2:0 (22, 17).** Tabela: 1. Siarka Tarnobrzeg (3, 3:2); 5. Sanoczanka (2, 2:0).

TKH TORUŃ – KH 4-2 (1-1, 3-1, 0-0), KH – UNIA OŚWIĘCIM 6-3 (3-3, 1-0, 2-0)

Albo będzie dobrze, albo będzie źle...

W sanockim hokeju możliwe są dwa scenariusze; albo w drużynie nastąpi przełom i znacznie wygrać z potencjalnie silniejszymi zespołami, albo przegra rywalizację z Naprzodem i Polonią i pozostanie jej walka z Unią o utrzymanie się w ekstraklasie. Obserwując grę sanoczan na tle ich rywali, zachodzi obawa, że ziści się ten drugi scenariusz. Obysmy się mylili.

Nie było miłej niespodzianki w Toruniu, choć nadzieje na wygraną rozbudził w nas Naprzód Janów, który kilka dni wcześniej ośmieszył wprost torunian, pokonując ich 6-0. My przegraliśmy 4-2, choć chcąc realnie myśleć o miejscu w szóstce, trzeba było ten mecz wygrać. Oceny, że tanio skóry nie sprzedaliśmy, że przegraliśmy po walce, to za mało, aby się cieszyć. Zwłaszcza, że była to szósta z kolei porażka KH, druga taka sama w tych rozgrywkach.

Passę tę przerwaliśmy w minioną niedzielę w meczu z „latarnią tabeli” – oświęcimską Unią, pokonując ją 6-3. Każda wygrana cieszy, jednak ta nie poprawiła diametralnie nastrojów wśród kibiców. Zobaczyli bowiem drużynę, która w meczu z outsiderem męczy się, aby udowodnić nad nim swą wyższość. Wynik po I tercji 3-3 i nikłe prowadzenie 4-3 po dwóch tercjach mówią same za siebie. Nadal gramy słabo w obronie, pełniąc szkolne



Sześć bramek strzelonych oświęcimskiej Unii niech będzie dobrym prognostykiem i celem hokeistów KH w trudnych meczach wyjazdowych w Janowie i Bytomiu.

błędy, nadal nasze ataki nie mają szybkości, siły i finezji, aby przełamać obronę przeciwnika. Nawet takiego, jakim jest Unia. Dobrze, że po I tercji poprosił o zmianę niedysponowany Krzysztof Zborowski, choć wolelibyśmy, aby formę i postawę bramkarza w meczu potrafił ocenić i w odpowiednim czasie zareagować trener, a nie sam zawodnik. Dokonując indywidualnych ocen, w ataku mogli się podobać: waleczny i twardy Maciej Mermer oraz szybki i dobry technicznie Ondrej Lauko. Próbowali im dorównać: Michał Radwański i Pavol Melicherčík i momentami nawet się im to udawało. Pozostali, z Lubomirem Cabanem, Wojciechem Milanem i Robertem Kosteckim na czele, daleko z tyłu. Wśród obrońców wybija się jeden: Roman Guriczan, choć i on w meczu z Unią nie ustrzegł się błędów, czego konsekwencją była

stawę bramkarzy. U Zborowskiego, który jest wystawiany głównie w meczach w Sanoku, nie jest to forma najwyższych lotów, do jakiej nas przyzwyczaił. Adam Kubalski, broniący zazwyczaj na wyjazdach, na ogół jest chwalony przez obserwatorów. W Sanoku, w meczu z Unią, zachował czyste konto, ale też nie miał za wiele pracy. Może warto wypróbować go w meczu z silniejszym rywalem... Przed nami dwa niezwykle ważne mecze wyjazdowe. W piątek z Naprzodem w Janowie i w niedzielę z Polonią w Bytomiu. Ogromną stawkę będzie miał mecz w Janowie, jako że rywal nasz złapał wiatr w żagle i poczuł szansę na miejsce w doborowej szóstce. Pokonał TKH Toruń 6-0, następnie rozprawił się z Unią w Oświęcimiu 6-2, a ostatnio poradził sobie w Bytomiu z Polonią, wygrywając 2-0. Zajmuje 6 m. w tabeli, wyprzedzając o 1 punkt TKH Toruń. Coraz lepiej spisuje się także Polo-

nia. Po zaciętym meczu przegrała z Cracovią 1-3 i ostatnio z Naprzodem 2-0. Przeciwnicy komplementowali jej grę i postępy, jakie poczyniła. Na pewno będzie groźna i już za-

powiada walkę z KH o 8 pozycję w tabeli.

Wyjeżdżamy więc na Śląsk na ciężką wyprawę. Dwie wygrane wyzwoliłyby w naszym zespole siły i dodały wiary w zwyciężanie. Z każdym przeciwnikiem. Z pewnością nie zapewni nam zwycięstw taka gra jak w meczu z Unią. To za mało. Czy potrafimy grać lepiej? Wydaje się, że tak. Namawiałbym do przekonania się o tym. Jedną wygraną, z Polonią, choć i o nią będzie trudno, pozwoli nam odeprzeć atak na zepchnięcie nas z 8 miejsca. Dwie porażki niechybnie prowadzą do zarysowanego na początku czarnego scenariusza: wyładowaniu KH na 9 miejscu i skazaniu go na walkę o utrzymanie się w ekstraklasie. I dlatego ta wyprawa na Śląsk jest taka ważna dla losów sanockiego hokeja. Trzymamy kciuki!

Marian Struś



Ondrej Lauko – król strzelców sanockich hokeistów.

Doceniono sport szkolny

Sukcesy w sporcie są nie mniej ważne niż w nauce. Takie odczucia nasuwały się podczas spotkania władz powiatu z bohaterami Licealiady Młodzieżowej, w której Sanok okazał się jednym z najlepszych w województwie. Już samo spotkanie, zorganizowane po raz pierwszy w historii powiatu, było docenieniem sportowych osiągnięć.

W sali herbowej stawili się czołowi sportowcy, medaliści Licealiady 2006/2007, ich nauczyciele – trenerzy oraz dyrektorzy szkół. Z grona organizatorów spotkania przybyli: przewodniczący rady powiatu Waldemar Szybiak i radny Wojciech Pajestka, a także naczelnicy wydziałów: oświaty – Zofia Krzanowska oraz kultury – Piotr Mazur.

Można rzec, iż w roku szkolnym 2006/2007 Sanok zajął I miejsce w Licealiadzie. O największy sukces postarała się młodzież II Liceum Ogólnokształcącego, sięgając po zwycięski tytuł. Na bardzo dobrym 6 miejscu uplasował się Zespół Szkół nr 2 (Mechanik), a na 23. – I LO. 55 m. zajął Zespół Szkół nr 4 (Budowlanka), a 77. Zespół Szkół nr 1 (Ekonomik). Dodajmy, że do rywalizacji stanęło 140 szkół z całego Podkarpacia. W punktacji powiatów sanocki uplasował się na znakomitym 2 miejscu, za powiatem dębickim, a przed mieleckim.

W gronie uczestników spotkania znaleźli się złoci medaliści Licealiady z II LO (indywidualnie i drużynowo): pływacy – Marcelina Matwiej, Jan Babiarz i Tomasz Wójcik, złote piłkarki ręczne z II LO m.in. Paulina Augustyn, Joanna Kuzio i Justyna Kardasz. Wszystkie trzy sięgnęły również po srebrne medale w ko-

Zespołu Szkół nr 4, zwróciła uwagę, że nie byłoby tych osiągnięć, gdyby nie zaangażowanie nauczycieli wychowania fizycznego. – Nie ograniczając się do zajęć wynikających z obowiązków służbowych. W swoim wolnym czasie prowadzą mnóstwo dodatkowych zajęć, jeżdżą na zawody. Bardzo wiele im zawdzięczamy – stwierdziła.

Z kolei Marek Cycoń, dyrektor II LO, najbardziej usportowionej szkoły średniej w województwie, z dumą mówił o sukcesie swojej szkoły, podkreślając prymitywne warunki, w jakich ówczesny młodzież. – Przystąpił do wielkiego dzieła, jakim jest budowa z prawdziwego zdarzenia sali gimnastycznej, mamy już gotowe plany. Jest więc nadzieja, że już niedługo będziemy męczyć się w naszym małym i ciasnym „kumiku” – powiedział. – Dobrze byłoby, gdyby władze wojewódzkie, planując szkolne inwestycje sportowe, brały pod uwagę wyniki osiągane w sportowej rywalizacji – dodał. Wyraził także życzenie, żeby młodzież szkolna uprawiająca sport była chętniej wpuszczana do miejskich obiektów sportowych, takich jak: basen, siłownia czy hala. – Marzą mi się czasy, że mecze finałowe w koszykówce, siatkówce czy unihokeju będą rozgrywane w hali „Arena” przy kilkutyśnej widowni.



Dyplom odbiera Joanna Kuzio, złota medalistka Licealiady w piłce ręcznej i srebrna w koszykówce i unihokeju.

szkówce i brązowe w unihokeju. Nie zabrakło także srebrnych medalistów w piłce ręcznej z ZS nr 2 oraz brązowych medalistów w piłce siatkowej i piłce ręcznej z II Ogólniaka i unihokeja z „Mechanika”.

Zwracając się do nauczycieli Waldemar Szybiak powiedział: – kształtujecie młodych ludzi, czyniąc to poprzez sport. Szczególne uznanie budzi fakt, że osiągnięcia piękne sukcesy, mimo trudnych warunków do jego uprawiania.

Halina Konopka, dyrektor

– Cieszymy się z sukcesów, ale nie patrzmy tylko na najwyższe osiągnięcia. Zachęcamy także młodzież do samego uczestnictwa w sporcie – stwierdziła Kazimiera Futyma, dyrektor Zespołu Szkół nr 5.

Miłym i podniosłym momentem uroczystości było wręczenie dyplomów olimpijczykom, ich nauczycielom i dyrektorom szkół, a najlepszym szkołom nagród pieniężnych przeznaczonych na zakup sprzętu sportowego.

emes

Wygrana na Stegnach

Panczeniści Górnika rozpoczęli też krajową rywalizację. Podczas inauguracji na warszawskich Stegnach świetnie wypadł Kamil Bodziak, zdecydowanie najlepszy zawodnik Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych.

Podopieczny Marka Drwięgi wygrał wyścigi na 500 i 1000 metrów, był też 2. na 1500 m. Startował również w wygranym przez Górnika biegu drużynowym, gdzie partnerowali mu Michał Dobosz i Kamil Ziemia. Zawodnicy ci także zaliczyli dobre starty indywidualne, zajmując 2. miejsca – Dobosz na 500 m, Ziemia na 1000 m. Cała trójka na większości dystansów poprawiała swoje rekordy. Niezłe spisały się też dziewczęta – Katarzyna Sołtysik wygrała na 500 m i była 3. na 1000 m, a Katarzyna Koźma zajęła na tych dystansach odpowiednio 4. i 5. pozycję.

W Pucharze Polski żaden z górników nie wywalczył miejsca na podium. Najwyżej był Piotr Bluj, 5. na 1000 m z czasem 1:19.67. Dwa razy w pierwszej dziesiątce plasował się Maciej Biega – 6. na 1500 m (2:02.20) i 8. na 3000 m (4:25.0). Warto wspomnieć jeszcze o 9. lokacie Mateusza Habko na 1000 m (1:23.23). Startowali także: Mateusz Janas, Szymon Sarna i Krzysztof Raksyk.

(b)

Zaczęli w Kanadzie

Ruszył Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim. Na początku sezonu bardzo dobrą formę prezentują obecni i byli reprezentanci Górnika – Robert Kustra bije rekordy życiowe, a Katarzyna Wójcicka rekordy kraju.

Pierwsze dwie imprezy rozegrano w Kanadzie, gdzie Kustra startował w grupie B. W Salt Lake City 5000 metrów przejechał w czasie 6.33,41, ustępując m.in. krajowym rywalom – Sławomirowi Chmurze i Sebastianowi Druskiewiczowi. W Calgary ścigał się na 1500 m, uzyskując wynik 1:49.29. To jego rekord życiowy, poprawiony aż o 4 sekundy (w zawodach kontrolnych pobit się też na 500 m wynikiem 38,2). Zawodnik Górnika startował także w biegu drużynowym, który Polska zakończyła na 5. pozycji z czasem 3:44.75.

Znakomicie jeździ Wójcicka, bijąca własne rekordy Polski. Podczas inauguracyjnych zawodów PŚ dystans 1500 m przejechała w czasie 1.56,78, a tydzień później na 3000 m uzyskała czas 4:04.08.

(b)



Robert Kustra rozpoczął sezon od rekordów życiowych, co dobrze rokuje.

Konkurs „TS” i MOSiR Ślizgamy się i pływamy gratis

Dla naszych Czytelników interesujących się sportem mamy prezenty w postaci bezpłatnych podwójnych biletów na ślizgawkę w hali „Arena” oraz na basen. Aby stać się ich posiadaczami trzeba w piątek (23 bm.) o godz. 13 (nie wcześniej) zadzwonić do nas na nr (013)464 27 00 i prawidłowo odpowiedzieć na pytanie: **Które aktualnie miejsce w ekstraklasie zajmują hokeiści KH? Drugie, szóste, czy ósme? Dni i godziny ślizgawek w „Arenie”:** niedziela, 25 bm. godz. 18-19 i 20-21.

Przypomnijmy, że w dniach 23 - 25 bm. w „Arenie” odbędą się międzynarodowe zawody w short-track'u. **Europa Junior Cup** z cyklu **Danubia Open Series**. Blisko 200 zawodników z krajów takich jak: Austria, Białoruś, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Polska wystartuje w tej imprezie. To trzeba zobaczyć! Wstęp wolny.

Oto program zawodów: piątek godz. 14.30 – 20, sobota: godz. 10.30 – 19, niedziela: godz. 9.30 – 15, po czym nastąpi ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

Basen zaprasza: poniedziałek: 18 – 20.45, wtorek, czwartek: 18.10 – 18.55 i 20 – 20.45, piątek: 20 – 20.45, sobota: 10 – 16, niedziela: 10 – 17. emes